5.

PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.
(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 48 (952) SOBOTA, DNIA 16 CZERWCA 1934 ROKU ROK XIV

Dookoła włoskiego turnieju 16-tu potęg piłkarskich

Walasiewiczówna już w Polsce

Cenne rady Dr. Daniela Griffina poprowadzą naszą mistrzynię do nowych rekordów świata

120 szermierzy 12 narodów na mistrzostwach Europy w Warszawie

Lekkoatleci wyjechali do Florencji

New York, w czerwcu.

W dniu przybycia do Polski Stasi Walasiewicz na ciężki tegoroczny sezon lekkoatletyczny, warto przytoczyć pewne rady i uwagi, jakie za pośrednictwem podpisanego udziela odnośnym polskim czynnikom Dr. Daniel Griffin, wieloletni troskliwy opiekun i trener naszej zawodniczki.

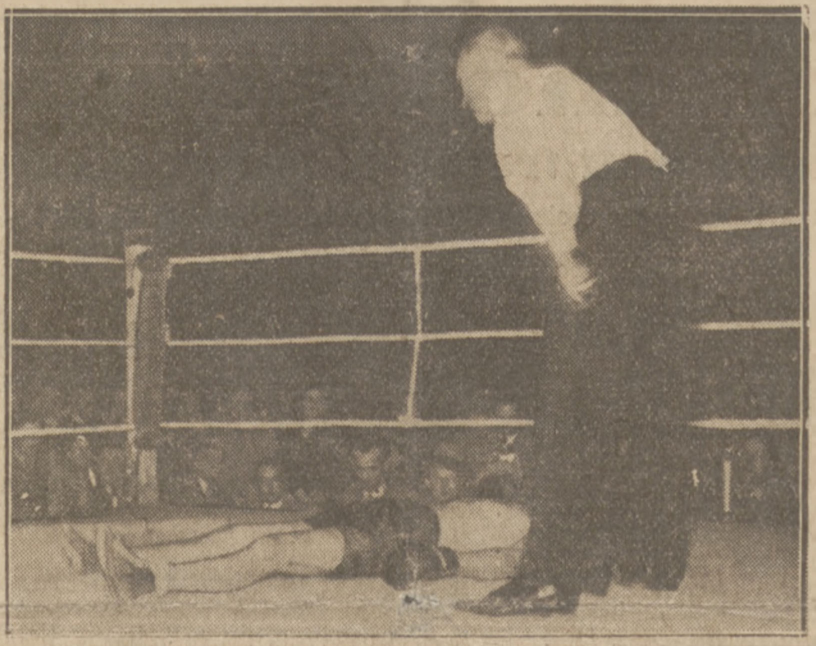
Dr. Griffin, specjalista od chorób mięśniowych, a zarazem jeden z wyższych funkcjonarjuszy A.A.U., zaraz na wstępie stwierdza, że Walasiewiczówna jest obecnie u szczytu swej życiowej fizycznej kondycji. Osiągniecie równie wysokiej formy zawodniczej jest tylko kwestią niedługiego czasu i wypełnienia programu specjalnie dla Walasiewiczówny nakreślonego. Można od niej w tym roku spodziewać się wielu wspaniałych sukcesów, ale pod jednym warunkiem: **nie należy wymagać od niej wielokrotnych startów na jednym meetingu zaraz na początku sezonu.** Wstawianie jej do czterech czy nawet więcej konkurencji w ciągu jednego czy dwuch dni jest absolutnie niedopuszczalne. Tylko stopniowe i ostrożne wprowadzenie w sezon pozwoli wielkiemu talentowi Polki zabłysnąć w całej dopiero pełni na mistrzostwach w Londynie.



BARNEY ROSS
podwójny mistrz świata, o którym piszemy obszerniej w artykule na stronie 4-ej.

Z precyzyjną dokładnością opracowany program treningów nastawiony jest w ten sposób, by właśnie na Londyn przypadło maximum jej możliwości. Powinien to być największy dzień życia Walasiewiczówny. Wszystkie zawody poprzedzające mistrzostwa w Londynie, nie mogą być w żadnym razie zbyt dla niej forsowne.

Drugiem nie mniej ważnem zagadnieniem jest sprawa odżywiania i właściwej djety. Walasiewiczówna od wczesnego dzieciństwa nawykła do kuchni amerykańskiej, a następnie do djety, zalecanej przez sport amerykański. O jej djetę dba w dodatku specjalnie pani Griffin, gdyż dom państwa Griffin jest domem Stasi. Kuchnia polska i system odżywiania różni się, jak wiadomo, dość znacznie od amerykańskich, i nie ulega wątpliwości, że odbije się to w pewnej mierze na formie Walasiewiczówny.



CHARLIER ZNOKAUTOWANY PRZEZ EDERA
w 11-ej rundzie meczu berlińskiego, oddał tytuł mistrza Europy w. półśredniej w ręce zwycięzcy.

Niesposób tego zmienić. Można jednak w znacznym stopniu różnice te złagodzić. Tak więc należy przedewszystkiem uprzystępnić naszej zawodniczce otrzymywanie „grepfrutów" i soku z pomarańczy, które winny być nieodzowną częścią każdego niemal pożywienia. Od czasu do czasu zastąpić je można sokiem z pomidorów.

Ogólnie biorąc, stwierdza dr. Griffin, djeta zawodników w Polsce jest za ciężka. Za wiele, jego zdaniem, jada się mięsa, które z powodzeniem zastąpić można częściowo przez rybę. Nawiasem mówiąc inną djetę stosować należy dla, naprzykład, miotaczy, a inną dla sprinterów. Djeta polska najwidoczniej służy miotaczom, gdyż klasa ich w Polsce jest naogół wysoka. Natomiast odżywianie sprinterów winno ulec reformie.

Zresztą, o powodach niskiej klasy polskich sprinterów wiele dałoby się powiedzieć. Tak naprzykład mało się w Polsce wie o mechanice ruchu w sprincie. Amerykański trener mógłby w krótkim czasie stan ten radykalnie zmienić, jak to miało miejsce w Niemczech czy Japonji.

Dr. Griffin chętnieby się do Polski wybrał; były nawet w tym względzie pewne propozycje ze strony, jak się zdaje, P.Z.L.A. Niewiadomo jednak czemu projekt ten do skutku nie doszedł. A szkoda... Dla Walasiewiczówny towarzystwo Dr. Griffina byłoby nieocenione, a polska lekka atletyka mogłaby wiele z rad jego skorzystać.

Jan Walczak.

Walasiewiczówna przyjechała do Gdyni we środę rano, spędziła jeden dzień na zwiedzaniu Gdańska, skończyła swą 14-dniową podróż w Warszawie.

Wielokrotna rekordzistka świata z zadowoleniem opowiada o swej formie fizycznej. Na tydzień przed opuszczeniem rodzinnego Cleveland, Walasiewiczówna startowała na nieoficjalnych zawodach, uzyskując na setkę czas 11.7 sek. (trzy stoppery) o 0.2 lepszy od własnego rekordu światowego.

Róża Przybylska zmieniła w ostatniej chwili zamiary i przybędzie do Polski przy następnym nawrocie „Pułaskiego" (6 lipca).

Podróż morska miała przebieg niesłychanie łagodny. — Choroba ryska wogóle nie nawiedzała kabiny mistrzyni olimpijskiej, tak, że w tydzień po rozpoczęciu treningu Walasiewiczówna będzie już w pełni swych możliwości biegowych.



ZNOWU W WARSZAWIE
Walasiewiczówna wysiada z pociągu na dworcu warszawskim, gdzie oczekiwał ją tylko przedstawiciel Przeglądu Sportowego red. Jan Erdman. Nieobecność delegata P. Z. L. A. jest niezrozumiała.

Beccali przebiegł w Medjolanie 1500 mtr. w 3:52.6 bijąc Francuza Normand 3:58.2, Włocha Lanzi 4:01.1. 100 mtr. wygrał Toetti w 10.9 bijąc Węgra Forgacsa. 400 mtr. Węgier Barsi w 49.2 przed Włochem Ferrario 49.3, 3 klm. Lippi w 8:44,4 przed Mastiefinim 8:47 i Bettim 8:51, 110 mtr. płotki Węgier Kovacs w 15.9 przed Verga.

Jaki widzimy Włosi są w doskonałej formie na całym froncie.

Na zawodach w Budapeszcie Benes rzucił oszczepem 62.48, Kesmarky skoczył wzwyż 176 (!). Donogan rzucił dyskiem 45.91.

Znany w Polsce średniodystansowiec belgijski Geeraert przebiegł 800 mtr. w czasie 1:55.2 bijąc rekord Belgji. Czas ten został uzyskany na bieżni o ostrych wirażach i na trawie, co zwiększa jeszcze jego wartość.

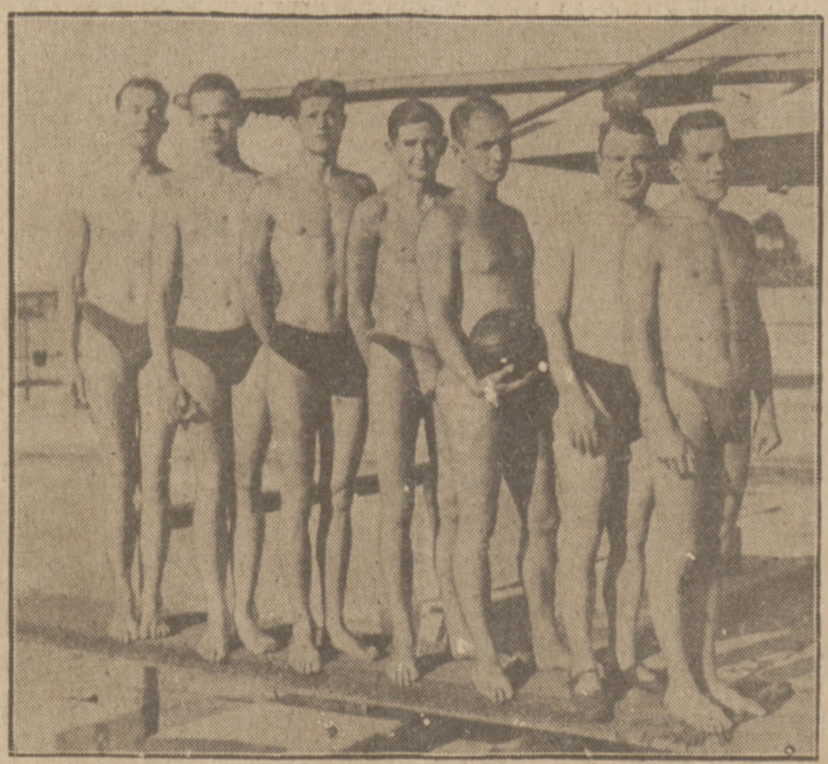
Reprezentacja lekkoatletyczna Japonji rusza w r. b. na podbój Europy, wystąpi ona jednak nie w najlepszym składzie. Japończycy szafują ofertami, to też pewno i Polska mogłaby ich gościć u siebie. Byłoby to może nawet wskazane, mielibyśmy bowiem poważne szanse na pokonanie gości z Dalekiego Wschodu.



SAVERIO RAGNO,
zdobywca złotej szabli na mistrzostwach faszystów, wchodzi w skład repr. Włoch na mistrz. Europy w Warszawie.



CRAMM ODBIJA BACKHANDEM PIŁKĘ BOUSSUS
podczas ostatniego meczu w Paryżu.



WATERPOLIŚCI A. Z. S. WARSZAWSKIEGO
zainaugurowali sezon ligowy zwycięstwem nad Legią 4:2.



FENOMENALNY ZESPÓŁ NIEMCÓW,
którzy zgarnęli większość nagród w Warszawie i Puhar Narodów. Od lewej: por. K. Hasse, por. Brandt, A. Holst, por. E. Hasse, rtm. Momm, na przedzie mjr. Waldenfels, szef oddziału „szkoczków" szkoły w Hannowerze.

Tenis
opanował korty Londynu

W ciągu najbliższych ośmiu tygodni na piękne korty England Tennis Club skierowane będą oczy całego sportowego świata, a wyraz „Wimbledon" znajdzie się na wszystkich ustach. Nigdy jeszcze w długiej historji tenisu nie zdarzyło się, aby tyle najpoważniejszych spotkań zebrało się na jednem miejscu i w tak krótkich odstępach czasu.

W najbliższy piątek i sobotę spotkanie reprezentacyj kobiecych Anglji i Ameryki rozpoczyna te wielkie batalje. W dziewięć dni potem wspaniałemi kortami Wimbledonu zawładną na przeciąg dwóch tygodni najlepsi tenisiści wszystkich krajów. Ledwo zdążymy nabrać oddech po tej rewji gwiazd na ten sam „centre court" wkroczą finaliści międzystrefowi puharu Davisa, a w tydzień potem będziemy świadkami obrony tego puharu przez Anglję.

Świetnem preludjum sezonu było spotkanie drugiej rundy puharu Davis'a Australja — Japonja, jak już wiadomo wygrane przez Australję 4:1. Jedynie spotkania Mc Gratha stały pod znakiem zapytania. Crawford — wyglądający według swego zwyczaju jak uosobienie lenistwa, wygrał lekko z Fujikura. Double rozstrzygnęli Australijczycy w czterech setach, przyczem walkę widzieliśmy tylko w czwartym.

Japończycy aczkolwiek przegrali gładko, pokazali klasę niewątpliwie wysoką. Troszkę więcej doświadczenia i rutyny wielkich spotkań, a wynik w Eastbourne mógł być całkiem inny. Ci młodzi (wszycy trzej mają zaledwie powyżej dwudziestki) i cisi ludzie pokazali nam dobrą technicznie grę i typowo japońską ambicję.

Podobno Japończycy przyrzekli sobie zdobycie puharu w ciągu najbliższych kilku lat; wnioskując z tego co w ciągu ostatnich trzech dni widziałem sądzę, że są oni na najlepszej drodze do wprowadzenia swego przyrzeczenia w czyn.

Sonny.

10 punktów różnicy
to najbardziej „honorowa" porażka we Florencji

W niedzielę 17 czerwca na pięknym stadjonie „Giovani Berta" we Florencji mogącym pomieścić koło 70.000 widzów odbędzie się trzeci mecz Polska — Włochy w lekkiej atletyce. Pierwsze spotkanie w Rzymie zakończyło się naszą porażką w stosunku 54:78: w Poznaniu w r. 1931 przegraliśmy tylko w stosunku 69:73. Tym razem skłonni jesteśmy przypuszczać, że raczej powtórzy się wynik rzymski: nietylko przegramy, ale przegramy wysoko.

Włosi wystawiają drużynę doskonałą: parę gwiazd (Beccali, Facelli, Toetti), pozatem sami zawodnicy równi, o niezbyt głośnych na arenie międzynarodowej nazwiskach, ale o klasie niegroźnej może dla Niemców, ale bardzo niebezpiecznej dla nas.

Wynaleźć w tej drużynie luki, których forsowaniem można załamać pochód ku zwycięstwu „Azzurich" wydaje się niemożliwe. Conajwyżej przy maksimum ofiarności naszych zawodników możemy klęskę zamienić na honorową przegraną, nieubliżającą nam zupełnie w spotkaniu z pogromcami Anglji, Francji i Węgier.

W jakich konkurenciach mamy więc szanse aby zebrać więcej, niż 3 pkt., które przypadłyby nam, wobec punktacji 4, 3, 2, 1, za dwa ostatnie miejsca? Dwa pierwsze miejsca w kuli, pierwsze na 5 klm., w trójskoku, drugie w dysku, drugie na 400 mtr. płotki, oto zdawałoby się punkty pewne. Pewne jest również jednak, że przegramy bezapelacyjnie 100 mtr., że Facelli wygra 400 mtr. płotki, a Beccali 1.500 mtr., Valle 110 mtr. płotki. Wreszcie Włosi sztafetę olimpijską, nawet jeśli Beccali nie pobiegnie 800 mtr.

Możemy jednak liczyć na Biniakowskiego na 400 mtr. na średniodystansowców na 1500 mtr. w walce z drugim Włochem, na Maszewskiego na 400 mtr. płotki, na naszych płotkarzy-sprinterów, na Fiałkę zawsze gotowego do 15:20 na 5 klm. Skoczkowie wdal, mimo lepszych wyników Włochów, nie stoją też na beznadziejnej placówce. Pławczyk w skoku wwyż tym razem nie przemęczany innemi konkurencjami, też może wreszcie osiągnąć pełną formę. Chmiel, triumfator meczu poznańskiego może być łatwo nie ostatni. Oszczep w składzie Mikrut Wł., Turczyk jest też kwestją otwartą. W dysku Heljasz może być pierwszy, jeśli mu się uda jeden z jego rekordowych rzutów. Siedlecki — trzeci.

W najlepszym jednak nawet wypadku musimy przegrać z Włochami z 10 pkt. różnicy. Wówczas zawodnicy nasi musieliby w wielu wypadkach przekroczyć swe tegoroczne wyniki i przybliżyć się do swych możliwości z pełni sezonu. Jeśli jednak nie zdobędziemy się na prawdziwie wielki wysiłek, wówczas wisi nad nami widmo klęski — zdeklasowanie o 26 pkt.

Z Włochami nie jest wstyd przegrać. To też żądamy od naszych reprezentantów jedynie zaciętej walki we wszystkich konkurencjach i możliwie honorowego wyniku.

Z pośród 20 zawodników obecnej reprezentacji 15 walczyło już z Włochami w Poznaniu, a 2 nawet w Rzymie w roku 1927. Tymi „weteranami" są Kostrzewski i Sikorski. Sikorski wygrał w Rzymie skok wdal, a Kostrzewski był drugi na 400 mtr. przez płotki.

W Poznaniu natomiast skład był bardzo zbliżony do obecnego. Na 400 m. płotki, w skoku wdal, w dysku i w kuli i w skoku wwyż, na 110 mtr. przez płotki był nawet identyczny. Pozatem startowali Trojanowski II, Mikrut Wł., Sidorowicz, Kusociński i Biniakowski. Zwyciężyli wówczas Chmiel, Biniakowski, Kusociński (dwa pierwsze miejsca), Heljasz (dwa pierwsze miejsca). Drugie miejsca zajęli Kostrzewski, Mikrut Wł., Nowosielski, Siedlecki, Nowak; trzecie — Trojanowski I, Trojanowski II, Pławczyk, Siedlecki i Sikorski.

Bilans spotkań międzypaństwowych Włochów jest naogół imponujący. 2:1 z Francją (jedno zwycięstwo w Paryżu w roku ub. 80:68), 2:4 z Węgrami (ostatnio zwycięstwo we Florencji w roku 1932 w stosunku 72:69), 2:0 z Belgją, 5:0 ze Szwajcarją, 2:0 z Hiszpanją, 2:0 z Austrją, 1:1 z Anglją (ostatnio zwycięstwo w roku 1933 w Medjolanie w stosunku 85:62).

Drozdowski w ostatniej chwili nie pojechał z reprezentacją do Włoch. Pracuje on w Jaworzu i nie mógł dostać urlopu, na 400 mtr. zastąpi go Kucharski, co jest poważnem osłabieniem drużyny.

Zawodnicy polscy wyjechali do Florencji w środę o godz. 17-ej. Do Florencji przybędą w czwartek wieczorem, tak, że będą mogli odpocząć przez pełne dwa dni i trzy noce. W powrotnej drodze zatrzymają się w Wenecji i w Wiedniu.

KOPENHAGA. 13. 6. — Tel. wł. — Małą Nagrodę Kopenhagi dla sprinterów, którzy nie doszli do finału Wielkiej Nagrody wygrał Maton (Francja) przed Dusika (Austrja) i Ohlsenem (Danja). Handicap tandemów na 2 km. wygrali Merkens — Horn przed Dusika — Schafferem.

Woda
dookoła stolicy Niemiec

Pierwsze dwa dni minęły polskim uczestnikom spływu wioślarskiego dookoła Berlina jak z bicza trząsł. Gdy wszystko już było gotowe ruszyła armja niespełna trzydziestu łodzi po raz pierwszy na podbój wód okalających Poczdam. W pięknym widoku masowej wycieczki uderza przedewszystkiem zdecydowana przewaga białoczerwonych barw: połowę łodzi zajmuje 64 polskich wioślarzy.

W szybkiem tempie sunie wycieczka po wodach otaczających wyspę-ogród. Kierownictwo zatrzymuje wycieczkę w malowniczej miejscowości Werder, gdzie wioślarze znajdują dość okazji, aby w asyście rozanimowanej ludności mieściny świetnie się zabawić.

Po powrocie do Poczdamu i „odwaleniu" pensum 42 kilometrów podejmowani są spływowicze kolacją przez przedstawiciela tego miasta. Pozostałe godziny upływają na zawieraniu znajomości i przyjaźni z członkami innych grup. Do najserdeczniejszego kontaktu dochodzi z Duńczykami, którzy tworzą drugą pod względem wielkości grupę i lgną do Polaków, jak starzy, najlepsi przyjaciele.

Wtorek był znów dniem uczciwej, wioślarskiej pracy. Ponownie w ostrem, ale nieregularnie nadawanem tempie przenosi się trzydzieści łodzi po wodach Havel z Poczdamu do Berlina. Pierwszy przystanek to wizyta w imponującym domu klubowym w Wannsee, słynnego Berliner Ruder-Clubu, triumfatora z Los Angeles.

Po krótkim etapie lądują wioślarze ośmiu narodów na piaskach wielkiej berlińskiej instytucji plażowej w Wannsee, gdzie podejmowani są i witani przez przedstawiciela stolicy Rzeszy.

Pichelsdorf jest tym razem końcową stacją; na zachodnim cyplu Berlina kończy się pierwszy akt wodny wycieczki.

Ten ich może nauczyć...
Walter Rutt trener kolarzy polskich

Najszczęśliwszem posunięciem ostatnich lat ze strony polskiego kolarstwa było zaproszenie jednego z najznakomitszych kolarzy wszystkich czasów, Waltera Rütta, na treningi grupy czołowych polskich szosowców.

Każdy miłośnik sportu rowerowego zna nazwiska Rütta, wie że jest to człowiek, z którym ściśle związana jest historja six-days. Przed trzydziestoma laty wywędrował Rütt do Ameryki, gdzie zabrawszy się do wyścigów sześciodniowych szybko zdobył wielką sławę. Po szeregu wielkich triumfów, wraca Rütt do Europy, wprowadza modę wielkiego wyścigu do jej stolic; Berlin, Paryż, Bruksela, potem wszystkie inne wielkie miasta kontyngentu zarażone zostają bakcylem emocyj, jakie przynosi gigantyczny wyścig.

Rütt święci niesłychane triumfy, jest przez szereg lat najlepszym sześciodniowcem świata, zdobywa tytuł „cesarza six-days". Wojna kończy karjerę mistrza świata, inflacja niszczy wielki, ciężką pracą długich lat zdobyty majątek. Walter Rütt próbuje wszystkiego. Rzuca się na przemysł, otwiera własną restaurację, potem własny wielki tor kolarski w Berlinie. Słynna „Rütt - Arene" jest przez wiele lat widownią wielkich bojów. Powtarzające się deficyty nadwyrężają jej podstawy finansowe, wielki pożar — przed trzema laty — dokonuje reszty.

Rütt zrezygnował z pojedynku z bezlitosnym losem; osiada on w prywatnem przedsiebiorstwie rowerowem, gdzie ma zapewniony skromny byt.

Przed 2 laty przypomina się jeszcze raz opinji: z okazji 50-lecia podejmuje podróż na rowerze wzdłuż Niemiec, witany wszędzie entuzjastycznie.

Za kilka dni udaje się wielki kolarz niemiecki do Warszawy, aby tu swą bezcenną skarbnicę wiedzy kolarskiej postawić do dyspozycji sportowcom polskim. Nikogo godniejszego na stanowisko to w Europie całej nie widzimy.

Rütt zamierza się wprowadzić na polskim rynku „z fasonem". Na początku nadchodzącego tygodnia podejmuje on podróż Berlin — Warszawa na rowerze, jadąc na szlaku, którym podążać będą polscy i niemieccy kolarze w wielkim wyścigu sierpniowym. Stary lis toru zna psychologję tłumu, chce moment swego przybycia do Warszawy propagandowo wykorzystać, oddając z miejsca cenną usługę klubowi, który będzie go gościć. Rütt zamierza bowiem przybyć do Warszawy 20 czerwca, w momencie gdy na Dynasach odbywać się będą zawody kolarskie.

Ukazanie się na torze dynasowskim 52-letniego kolarza o pooranej bróżdami czasu i bliznami niezliczonych upadków twarzy i głowie upstrzonej siwą czupryną, po pokryciu około 600 kilometrów na rowerze, wywołać musi żywe oddźwięki u zgromadzonych widzów.

H. Gliner

W stolicy kraju
odbędą się Igrzyska Polaków z Emigracji

Zaledwie kilka tygodni dzieli nas od I Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy. Odbędą się one definitywnie w czasie od 1 do 8 sierpnia 1934 r. w Warszawie. To też komitet organizacyjny Igrzysk, ukonstytuowany pod przewodnictwem b. kierownika Instruktoratu W. F. przy ambasadzie R. P. w Paryżu, p. Zielińskiego, już w dniu 14 lutego r. b., pracuje obecnie w przyśpieszonem tempie. W łonie komitetu utworzono sekcje, organizacyjna-sportowa, finansowa, kwaterunkowa, lekarska, propagandowo-prasowa i wycieczkowa.

Łączność z terenami utrzymuje prezydjum komitetu zapomocą okólników, które stanowią zasadnicze wytyczne dla prac przygotowawczych w ośrodkach zagranicznych. Ponadto łączność ta zapewnia doraźna korespondencja, utrzymywana z komitetami przygotowawczemi w terenach.

Sekcja organizacyjno-sportowa ustaliła ramowy program zawodów. Szczegółowe jego opracowanie będzie możliwe dopiero po otrzymaniu definitywnych zgłoszeń. Wiemy już jednak, że dnia 1 sierpnia nastąpi otwarcie Igrzysk w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, dnia 5 sierpnia uczestnicy Igrzysk wezmą udział w uroczystościach otwarcia II zjazdu Polaków z Zagranicy, 7 i 8 sierpnia są przewidziane na końcowe rozgrywki oraz na mecze reprezentacji zagranicznej z reprezentacjami Polski; 8 sierpnia nastąpi uroczyste zakończenie Igrzysk i rozdanie nagród.

Ustalono też nagrody dla zwycięzców. Zwycięski zespół otrzyma nagrodę Pana Prezydenta.

Jako miejsce zawodów przewidziany jest stadjon Wojska Polskiego. Boks odbędzie się na ringu składanym, a w razie niepogody — w Ośrodku Wychowania Fizycznego, wyścig kolarski — na szosie Radom — Warszawa.

Pragnąc zapewnić zawodnikom możliwie najlepsze warunki komitet organizacyjny pomieści wszystkich w C. I. W. F. na Bielanach.

Komisje sędziowskie składać się będą wyłącznie z sędziów krajowych.

W sekcji organizacyjno-sportowej opracowano także plan atrakcyj podczas zawodów, plan służby łącznikowo-informacyjnej, opieki nad zawodnikami i wiele innych jeszcze projektów, których wykonanie przyczyni się do sprawnego funkcjonowania aparatu organizacyjnego Igrzysk.

Sekcja propagandowo-prasowa stale podtrzymuje zainteresowanie publiczności Igrzyskami, dostarczając jej coraz to nowych wiadomości.

Afisz propagandowy Igrzysk jest na ukończeniu i w najbliższych dniach zostanie rozesłany do ośrodków polskich zagranicą oraz do klubów sportowych i towarzystw wychowania fizycznego i sportu w Polsce.

Sekcja wyda również w najbliższym czasie broszurę propagandową, omawiającą stan kultury fizycznej w różnych ośrodkach emigracyjnych i mniejszościowych i zapoznającą z Igrzyskami tak Polonję zagraniczną, jak i społeczeństwo polskie w kraju.

Pondato komitet przewiduje ubezpieczenie wszystkich zawodników od nieszczęśliwych wypadków, jakim mogą oni ulec w czasie zawodów.

★

Młodzież polska w Belgji wzięła liczny udział we wstępnych zawodach eliminacyjnych, które odbyły się w Peronnes les Binche, w Cheratte, w Winterslag. Wyścigi dla kolarzy na 109 km. dały wyniki znacznie lepsze, niż wymagane minima dla kandydatów na Igrzyska. W wyniku zawodów finałowych ustalono reprezentację z Belgji na Igrzyska sportowe w Warszawie, w składzie 32 zawodników, 2 delegatów i 1 kierownika reprezentacji.

Krakowskie kolegjum sędziów piłki nożnej jest terenem ciągłych tarć między grupą członków i zarządem. Gdy wyjaśniło się, że P. K. S. żadnych skreśleń z listy sędziów nie dokonywał, chociaż zbiera w tej mierze materjały, — wypłynęła znów sprawa p. Arczyńskiego, wykluczonego przez K. O. K. S. za obrazę prezesa i zarządu. „Poszkodowany" zaapelował do nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, skrytykował ostro prezydjum kolegjum, a w konsekwencji op. Rutkowski i Rommer prezes i wiceprezes) podali się do dymisji. Drugie nadzw. zebranie miało dokonać wyboru nowych władz, ale zostało odwołane, gdyż... część członków dawnego zarządu rezygnacje cofnęła.

Obecnie zbierane są jednak podpisy wśród sędziów pod deklaracją, domagającą się zwołania nadzw. walnego zgromadzenia.

Ostatnie mecze szczypiorniaka w Krakowie mają decydujący wpływ na układ tabeli i odbywają się w gorącej atmosferze. We wtorek Makabi i Cracovia stanęły do gry w najlepszych składach, a poziom spotkania był najwyższy chyba w Polsce. Do przerwy gra toczy się przy lekkiej przewadze Cracovii, która prowadzi 3:2. Po przerwie Makabi opanowuje boisko, uzyskując wyrównanie 5:5. W ostatniej niemal sekundzie Cracovia strzela bramkę i wygrywa 6:5 Piękny poziom spotkania obniżył beznadziejny i stronniczy sędzia p. Musil. To też po meczu udało się go z trudem uratować od pobicia przez wzburzoną publiczność. Spotkanie to poprzedził mecz szczypiorniaka Wawel — Garbarnia 5:3.

Egzaminy przymusowe dla sportowców wodnych

Władze administracyjne zażądały od każdego kajakowca lub wioślarza wykazania się z umiejętności pływania oraz manewrowania łodzią. — Bez odpowiednich egzaminów i zaświadczeń uprawiający pływactwo lub wioślarstwo będą karani. W związku z tem pragniemy zwrócić uwagę naszych czytelników na dwa wydawnictwa Heinricha „Podręcznik kajakowca" (cena zł. 5.50) i Zaleskiego „Krótki podręcznik pływania" (cena zł. 1.50), które zawierają całokształt tych wiadomości, jakie są przy egzaminach niezbędne. Wydała je Główna Księgarnia Wojskowa, a są do nabycia we wszystkich większych księgarniach.

Do Zoppot i Akwizgranu
wyjechali kawalerzyści polscy

W dniu 10 b. m. departament kawalerji M. S. Wojsk. wyznaczył dwa zespoły kawalarzystów, które jeszcze w bież. mies. wyjadą zagranicę, aby wziąć udział w zawodach międzynarodowych w Zoppotach i Akwizgranie.

Na Zoppoty (16, 17 b. m.) wyznaczono: kpt. Bilińskiego (Szk. Pchr. Artyl. — Toruń), konie: Nana, Niespodzianka, Obczak; por. Komorowskiego (C. W. Kaw. — Grudziądz), konie: Ower II, Wenecja, Wałek; por. Nowaka (7 p. a. c.), konie: Odra, Oliwer, Torreador; por. Czerniawskiego (17 p. ul.), konie: Dion, Walny, Trawiata.

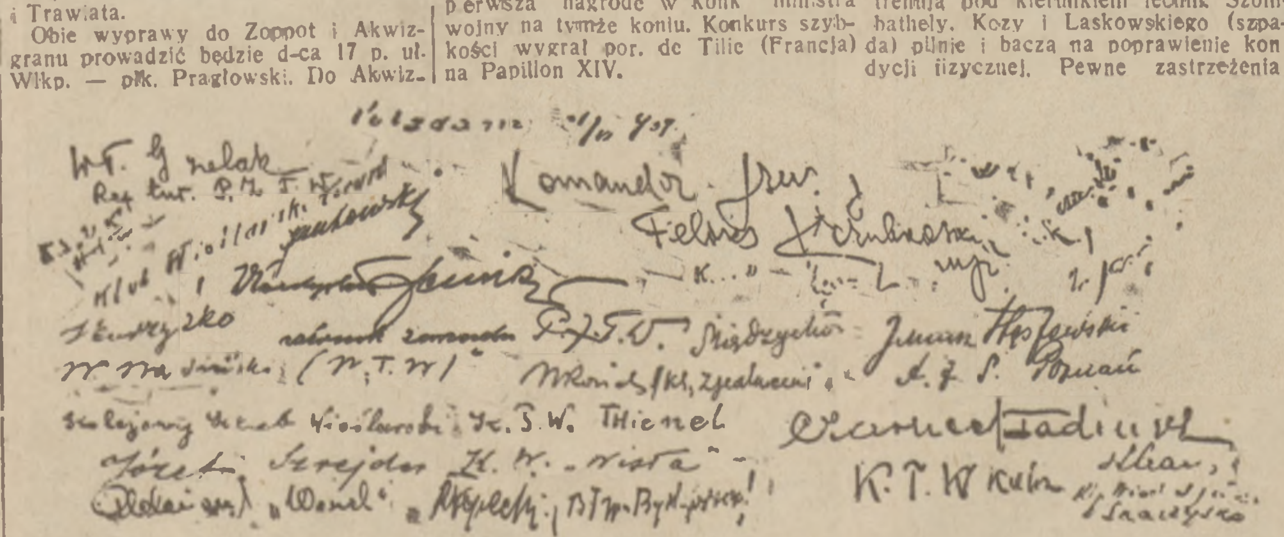
Na Akwizgran (23.6 — 1.7) wyznaczono: kpt. Ruciński (Szk. Pch. Artyl. — Toruń), konie: Roksana, Reszka i Rita; kpt. Mrowca (5 d.a.k.), konie: Moskal, Sabinka, Ład (koń rtm. Najnerta); por. Podhorecki (C. W. Kaw. — Grudziądz), konie Farsa, Savannach i Promień; por. Gutowski (17 p. ul. Wlkp.), konie: Warszawianka, Hanum i Trawiata.

Obie wyprawy do Zoppot i Akwizgranu prowadzić będzie d-ca 17 p. ul. Wlkp. — płk. Pragłowski. Do Akwizgranu pojedzie nadto, jako szef techniczny zespołu — mjr. M. Antoniewicz.

Międzynarodowy turniej hipiczny w Zoppotach zgromadzi 188 koni w tem: 73 koni gdańskich, 12 polskich oraz 103 niemieckich.

Międzynarodowe konkursy hippiczne w Akwizgranie zgromadzą kawalerzystów 9 narodowości: Oficjalnie zespoły oficerskie przysyła: Polska, Włochy (10 of. i 27 koni), Węgry i oczywiście Niemcy, które będą reprezentowane przez czołowych jeźdźców Hanoweru. Zgłosili się nadto poszczególni kawalerzyści (nie drużyny) z Danji, Finlandji, Holandji, Szwajcarji i Jugosławji.

Pierwszy garnitur jeźdźców francuskich, stosownie do naszych przewidywań, startował na konkursach w Madrycie (27.V — 3.VI). Doskonały kpt. Clave wygrał na Volant III konkurs potęgi skoku, zdobywając również pierwszą nagrodę w konk. ministra wojny na tymże koniu. Konkurs szybkości wygrał por. de Tilic (Francja) na Papillon XIV.



PRZEDSTAWICIELE 14-tu KLUBÓW WIOŚLARSKICH DO NASZYCH CZYTELNIKÓW
Wioślarze polscy z 8 miast, członkowie 14 klubów, w liczbie 64, biorący udział w międzynarodowym spływie okolicami Berlina na 13 łodziach i stanowiący w tymże spływie najliczniejszą grupę przesyłają Redakcji Przeglądu Sportowego, ogółowi sportowców polskich i wioślarzom serdeczne pozdrowienia.

Obóz szermierzy
pracuje przed mistrzostwami Europy

Szermiercze mistrzostwa Europy, które rozegrane zostaną w Warszawie w dniach od 20 — 29 czerwca na terenach Doliny Szwajcarskiej, zgromadzą ogółem około 120 zawodników, reprezentujących 12 państw. Jest to cyfra jak na mistrzostwa Europy rekordowa.

Zawody rozegrane zostaną pod protektoratem Prezydenta R. P. i marsz. Piłsudskiego Stworzono nadto komitet honorowy, do którego weszły wybitne osobistości polskie oraz ambasadorowie państw biorących udział w zawodach. Na czele komitetu organizacyjnego stanął prezes Pol. Zw. Szerm. gen. Fabrycy. Nad zawodami czuwa dyrektorjat złożony z trzech osób, a mianowicie: inż. Anselmi (Italja), p. Lacroix (Francja) i inż. Zubrzycki (Polska).

Skład komisji odwoławczej przedstawia się następująco: płk. Anspach (Belgja), Mazzini (Włochy), Brunner (Austrja), Papee (Polska), Jungmann (Czechy), mjr. Laval (Szwecja), Boeresco (Rumunja), Laffontan (Francja), płk. Lichteneckert (Węgry). Naczelnymi sędziami będą: Anselmi, Canova, Basletta, Cuccia (Włochy), Lacroix, Lajoux (Francja), Anspach (Belgja), Papee (Polska), Savo (Rumunja), Schenker, Lichteneckert, Schreder, Ulljarik, Rozgonyi (Węgry).

Na zawody ofiarowano 40 wspaniałych nagród honorowych

Zawody odbywać się będą na 6 planszach w Dolinie Szwajcarskiej, w wypadku niepogody na salach w gmachu WTŁ. Sędziowanie w szpadach odbywać się będzie zapomocą aparatów elektrycznych.

Obóz szermierczy przed mistrzostwami Europy rozpoczął już swe prace w pawilonach CIWF-u.

Pierwsze dni treningu były dla intensywnie ćwiczących zawodników dość ciężkie. Brak masażysty i natrysków uniemożliwiał normalne przygotowanie organizmu. Dziwić musiał specjalnie brak tuszów, które w instytucji poświęconej wychowaniu fizycznemu i higjenie powinny być — zdawałoby się — na każde zawołanie.

Braki te zostały w dalszym ciągu obozu częściowo pokonane.

Pozatem zawodnicy czują się na leśnem powietrzu bielańskiem doskonale, trenują pod kierunkiem fechm. Szombathely, Kozy i Laskowskiego (szpada) pilnie i baczą na poprawienie kondycji fizycznej. Pewne zastrzeżenia budzić tu może odżywianie obozowców, które jest wprawdzie smaczne i obfite, ale nieco zaciężkie jak dla adeptów sportu, wymagającego mniejszej ilości kalorji niż lekkoatleta, bokser czy wychowanek CIWF-u.

Rzeczą niezbędną jest również natychmiastowe zainstalowanie planszy na Bielanach. We środę byliśmy świadkami treningu na parkiecie, czego nie można zalecać przed tak odpowiedzialnym występem. I jeszcze jedno: nasze skromne doświadczenie sportowe wskazywałoby na pożyteczność zainstalowania planszy na świeżem powietrzu czyli w takich warunkach, w jakich za tydzień przyjdzie walczyć w Dolinie Szwajcarskiej. Blask słońca, wpływ otwartej przestrzeni na ocenę menzury, elastyczna plansza na podkładach — oto specyficzne warunki, do których przyzwyczaić należy naszych reprezentantów. Uwagi te pozwalamy sobie przedłożyć p. fechm. Szombathely do łaskawego rozważenia.

Przed rewją szermierzy w Polsce

Ostatnie przygotowania Francji i Niemiec. Lista zgłoszeń oraz program zawodów

Paryż, 7 czerwca.

Odwiedziłem sekretarza związku szermierczego francuskiego p. Lacroix, który mi udzielił szeregu cennych informacyj, dotyczących wyjazdu zawodników francuskich na mistrzostwa Europy.

— Proszę zrozumieć — mówi p. Lacroix, — iż wysyłając do Warszawy wyjątkowo liczną drużynę, robimy olbrzymi wysiłek. Ekspedycja taka kosztuje 30.000 franków. Postanowiliśmy jednak, że ze względu na serdeczne stosunki, które nas łączą z Polską, musimy być silnie i licznie reprezentowani. Zrozumiało to również nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które przyszło nam z wydatną pomocą.

To też podczas, gdy zeszłego roku na mistrzostwa w Budapeszcie wysłaliśmy tylko czterech zawodników, do Warszawy wysyłamy dziesięciu.

Floret obsadzamy braćmi Andre i Edouard Gardere. Andre jest mistrzem Francji na lata 1930, 1933 i 1934, a Edouard mistrzem Paryża na rok 1934. Pozatem reprezentować nas będą Bougnol — mistrz Francji na rok 1931 i Lemoine. Ten ostatni był mistrzem akademickim Francji w r. 1929, mistrzem Francji w 1931 i mistrzem Europy w 1931 r. (Wiedeń). Jedzie również Godat — mistrz Północnej Francji na r. 1934.

W tej konkurencji liczymy się najwięcej z sukcesem Edouarda Gardere, który jest w znakomitej formie, czego dowodem jest zdobycie mistrzostwa Francji na ten rok.

Przejdziemy teraz do szpady. Na pierwszy plan wysuwa się tu Buchard — stary rutyniarz. Został on po raz pierwszy mistrzem Francji w 1925 r., a tytuły mistrza Europy zdobył w Vichy w 1927 r., w Wiedniu 1931 r. i w Budapeszcie 1933 r. Liczymy, że i w tym roku będzie triumfował.

W b. dobrej formie jest Godat, mistrz akademicki Francji na rok 1932 i zwycięzca w wielkim turnieju w Nicei w 1934 r. Na dalszych miejscach plasują się Pecheux — mistrz Bretanii i wicemistrz aka- [illegible] w szpadzie startować też będą floreciści Edouard Gardere i Lemoine.

Szabla jest naszym najsłabszym punktem. Wysyłamy Piot, por. Faure — mistrza armji na rok 1933 i Tournon.

Ten ostatni jest w najlepszej formie, zdobył mistrzostwo Francji na rok bieżący. Nie liczymy tu na tytuły i będziemy zadowoleni jeśli Tournon znajdzie się wśród finalistów. Goddat i Gardere również staną do szabli.

Jako kapitan drużyny jedzie Lafontan, stary zawodnik, który w 1931 r. był mistrzem Francji w szpadzie. W roli sędziego będzie Lajoux. Pomocnikiem kapitana będzie Jan Lacroix — mistrz Francji w szabli za lata 1927 i 1929.

Oczywiście najwięcej obawiamy się Włochów i Węgrów.

Kobiet nie wysyłamy, gdyż w tej konkurencji nie możemy liczyć na sukcesy.

Floreciści wyjeżdżają do Warszawy 17 b. m., reszta ekspedycji wyjedzie nieco później.

Przy sposobności wypytuję pana Lacroix o szczegóły o szermierce we Francji. Okazuje się, że tutejszy związek ma 20 podzwiązków, które grupują 40 — 50 tysięcy szermierzy. We Francji jest 400 prywatnych sal szermierczych, nie licząc wojskowych.

K. Gryżewski.

★

Berlin, w czerwcu!

W odległym Frankfurcie nad Menem, twierdzy niemieckiej szermierki, zakończone zostały pilne przygotowania do warszawskich mistrzostw Europy. Prace grupy przygotowawczej i eliminacje pozwoliły wodzowi szermierzy Rzeszy, mistrzowi Erwinowi Casmirowi, dokonać definitywnego wyboru.

Rzesza wysyła do Warszawy 15 szermierzy! Cyfra bardzo okazała i świadcząca o znaczeniu, jakie Niemcy turniejowi warszawskiemu przypisują i o nadziejach, jakie sobie w związku z nim robią.

Z wyników przygotowań są Niemcy nader zadowoleni, forma zawodników jest podobno bardzo wysoka. Jak się wyraził jeden z poważnych ekspertów niemieckich, ma ona przyczynić się „jeśli nie do zwycięstwa nad najcięższą konkurencją, to przynajmniej do wywalczenia trzeciego miejsca, za Węgrami i Włochami, a przed Polską“. Ta uwaga porusza może najciekawszy moment startu reprezentacji Rzeszy w Warszawie. Za plecami bowiem Italji i Węgier, toczyć się będzie między Niemcami i Polską wielki bój o trzecie miejsce w Europie. Niemcy uważają, że w walce tej mają poważne szanse i aby nie pominąć żadnej możliwości, zrobili wszystko, aby ekspedycję warszawską zorganizować jaknajstaranniej.

Niemiecka piętnastka reprezentacyjna zestawiona jest dość barwnie; zespolone są w niej nazwiska szermierzy starej klasy i młodocianych talentów. Kilku z reprezentantów czarnego orła zasługuje na baczniejszą uwagę. Wymienimy tu znów i przedewszystkiem Erwina Casmira, szermierza dźwigającego na swych barkach wiele lat sławy. Casmir jest od kilkunastu lat symboliczną postacią niemieckiej szermierki. Stary gracz, słynny z tysiąca bojów międzynarodowych, 23-krotny mistrz Rzeszy wszystkich trzech broni, zdobywa 2 miejsca na Olimpjadzie w Amsterdamie (po rozgrywce z Gaudinim) we florecie, w Los Angeles piąty we florecie i czwarty w szabli, dziś władca Niemieckiego Zw. Szermierczego, znajdować się ma, według wiadomości z Frankfurtu, w lepszej niż kiedykolwiek formie. Trudno w to uwierzyć, zbyt wiele bowiem mówi wiek Casmira; w każdym jednak razie należeć on będzie do najświetniejszych i najciekawszych postaci, jakie ukażą się na planszy warszawskiej.

Kogóż z szermierzy niemieckich wymienić bezpośrednio po starym mistrzu? Jest to grupa równorzędna i stale zmieniająca oblicze. Berlińczyk Moos jest dwukrotnym mistrzem Rzeszy w szabli (1931 i 32); Rosenbauer mistrzem szpady z 1931 i 32, oraz floretu z 1933; August Heim mistrzem floretu z 1930 i 32, oraz szabli z 1933; Eisenecker — mistrzem we florecie z 1931.

Wyjątkowo ciekawą osobistością jest również kapitan Hax, słynny pięcioboista, jeden z najlepszych strzelców świata, ale również pierwszorzędny szpadzista. Do rzędu specjalnych nadziei Rzeszy należy Joerger, który przed niedawnym czasem pokonał nową gwiazdę Italji, Pintona, Gleiwitz, który ma poza sobą sukcesy z doskonałymi szpadzistami Skandynawji i porucznik policji Lerdon, który debiutuje w reprezentacji. Wahl pochodzi z obozu gimnastyków.

W konkurencji pań, mimo braku takich nazwisk, jak Helene Mayer (o której losach notabene krążą najdziwniejsze pogłoski) i Ellen Preiss (która przyjęła obywatelstwo austrjackie), spodziewają się Niemcy sukcesów w mistrzostwach drużynowych. Nadzieje opierane są przedewszystkiem na klasie Olgi Oelkers, trzeciej z Amsterdamu i Hedwig Hass, mistrzyni Rzeszy z ostatniego roku.

H. Gliner



64 WIOŚLARZY POLSKICH PRZED ZAMKIEM SANS SOUSI W POCZDAMIE.
W środku, obok komendanta grupy, mjr. Kozubowskiego, kierownik spływu dookoła Berlina p. Polte.

Program zawodów przedstawia się następująco:

Środa 20.VI godz 9 eliminacje we florecie drużynowym panów, godz. 16 finał, godz. 9 eliminacje we florecie drużynowym pań, godz 16.30 finał.

Czwartek 21.VI godz. 9 eliminacje we florecie indywidualnym panów godz. 12 półfinały, godz. 17 finał, godz. 15 eliminacje we florecie indywidualnym pań, godz 18 półfinały.

Piątek 22.VI. godz 9: eliminacje w szpadzie drużynowej, godz 17 półfinały, godz. 17 finał indywidualny we florecie pań.

Sobota 23.VI godz 9: finał w szpadach drużynowych.

Niedziela 24.VI godz 9: eliminacje w szpadach indywidualnych, godz 17 [illegible]

Poniedziałek — przerwa w zawodach.

Wtorek 26.VI godz 9: eliminacje w szabli drużynowej, godz. 17 półfinały.

Środa 27.VI godz. 15: finał w szabli drużynowej.

Czwartek 28.VI godz. 9: eliminacje w szabli indywidualnej, godz 17 półfinały.

Piątek 29.VI godz. 17 finał w szabli indywidualnej, godz 20 rozdanie nagród.

Lista zgłoszeń do poszczególnych broni obejmuje wszystkich czołowych szermierzy świata i przedstawia się następująco:

Floret drużynowy panów: Anglja — zgłoszenia imienne jeszcze nie nadeszły; Austrja — Ritz, Brunner, Lion, Losert, Schönbaumsfeld, Weczerek; Niemcy — Casmir, Heim, Rosenbauer, Eisenecker, Lerdon, Gelwitz; Francja — Bougnol, E. Gardere, A. Gardere, Godin, Lemoine; Rumunja — Matak, Herceg, Galimir, Drogeano, Weiss, Braiesco; Włochy — Marzi, Gaudini, Guaragna, Rastelli, Nostini, Bochino; Węgry — Hatszegy, Zirczy, Maszlay, Dunay, Hajdu; Grecja — Valaorites, Triantafillacos, Zalocostas, Mazalossos, Bebis, Botassis. Floret indywidualny panów: Dochodzą jeszcze Fischer (Austrja), Coteas, Barrakis, Spiliotopoulos (Grecja) oraz Paszek (Polska).

Floret drużynowy pań: Anglja — zgłoszenia imienne jeszcze nie nadeszły; Włochy — Cerani, Schwayger, Biagini, Meneghelli; Niemcy — Oelkers Hass, Jungst, Osloh, Wockter; Polska — Rowecka, Stanoszkówna, Duchówna, Laskowski, Serini, Goryńska; Węgry — Bogathly, H. Elek, M. Elek, Varga, Horwath, Danyi. Floret indywidualny pań. Dochodzą: Freese (Szwecja), Preiss, Grasser, Friedman (Austrja).

Szpada drużynowa: Anglja — zgłoszenia imienne jeszcze nie nadesłane; Francja — Bouchard, E. Gardere, Godin, Lemoine, Pecheux, Pirt; Grecja — Triantafillacos, Valacrites, Zalocostas, Bebis, Botassis, Nicolopoulos; Włochy — Cornagia, Riccardi, Ragno, Minoli, Brussali, di Rosa, Bataglia; Niemcy — Rosenbauer, Wahl, Lerdon, Hax, Moos, Gelwitz; Rumunja — Csaranfil, Braiesco, Fournarahy, Galimir, Radoulescu, Orogeant; Szwecja — Uggla, Dyrsen, Grippenstaedt, Hollsen, Dranenberg, [illegible]; Węgry — Grosy, Ujfalissy, Bay, Idranyi, Eckl, Borovszky, Szelelyhidy; Polska — Mallyszko, Sobik, Wodniecki, Mirowski, Zaczyk, Frantz. Szpada indywidualna: Dochodzi Fischer (Austrja)

Szabla drużynowa: Anglja — zgłoszenia imienne jeszcze nie nadeszły; Francja — Faure, A. Gardere, Godin, Piot, Tournon; Grecja — Nicolopoulos, Botassis, Manolessas, Paparradou, Valocrites, Triantiafillacos; Niemcy — Casmir, Eisenecker, Jarker, Wahl, Heim Moos; Włochy — Marzi, Gaudini, Pinton, Salafia, Montano, Treves, Trevisan; Rumunja — Raicion, Radulescu, Stavesco, Man; Węgry — Rajscanyi, Gerewich, Jekelfallusy-Piller, Kovacs, Kabos, Erdelyi, Kesseghy; Polska — Segda, Suski, Sobik, Dobrowolski, Nycz, Friedrich

Szabla indywidualna. Dochodzą Vassiljew (Bułgarja), Freese (Szwecja), Ritz (Austrja), König, Rybke (Czechosłowacja).

Węgierska drużyna szermiercza na mistrzostwa Europy przyjeżdża do Warszawy w sile 50 osób, w tem około 20 oficjelów i kibiców. Pierwsza partja (panie) przybędzie już 18 b. m. W grupie kobiecej aż trzy zawodniczki pracują lewą ręką, mistrzyni Bogen, Danyi i Elek Margit.

Ponieważ Związek Węgierski opłaca [illegible], szereg uczestników mistrzostw zamierza pozostać dłużej w Warszawie na koszt własny.

Zabielski nie ma, niestety, czasu na trening (zajęcia wojskowe) i zmuszony był zrezygnować z udziału w obozie treningowym szermierzy przed mistrzostwami Europy. Miejsce jego w reprezentacji zajmie prawdopodobnie Franz (Lwów).

Banaś utalentowany florecista Łodzi, nie został z niewiadomych powodów zaliczony do obozu szermierczego przed mistrzostwami Europy.

Jeśli niezaliczenie go do obozu ma [illegible] uczestników mistrzostw — to przeciw temu należy gorąco zaprotestować. Banaś jest zbyt zdolnym i pracowitym zawodnikiem, by pozbawiać go jedynej okazji do nauki i do zmierzenia się z extraklasą europejską.

Ostatni mecz o mistrzostwo Węgier Ferencvaros — Phoebus zakończył się łatwem zwycięstwem FTC w stosunku 6:0 i ostatecznem zdobyciem mistrzostwa przez ten klub. Ferencvaros ma 39 pkt., Ujpest 37 pkt., Bocskai — 27 pkt., Hungaria 26 pkt.

Mistrzostwo Ameryki w biegu maratońskim wygrał zamerykanizowany Fin Komonen w dobrym czasie 2:43.26.

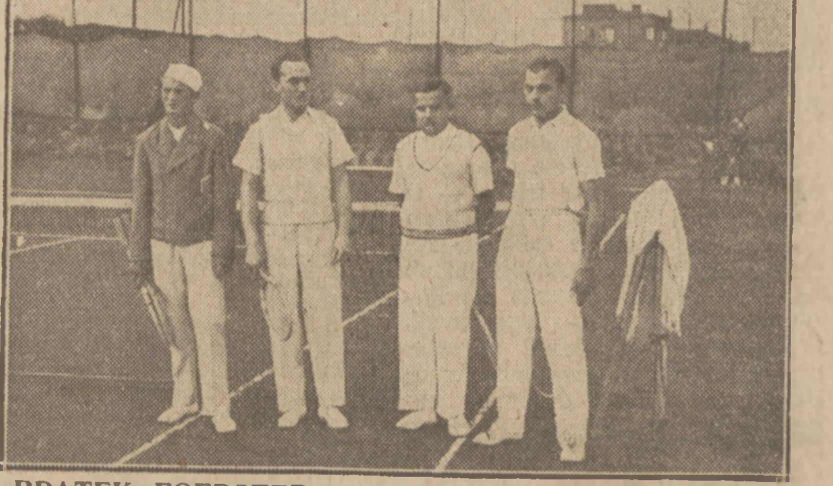
Na mistrzostwach drużynowych Wiednia wśród słabych naogół wyników warto wyróżnić: 400 mtr. — Radnitz 50.2, skok wdal — Geissler 694.



LEKKOATLECI MAKABI ZWYCIĘŻYLI ŻASS 17:15



A. Z. S. (WARSZAWA) — K. P. W. (WILNO) 2:1
Z mistrzostw Polski w piłce siatkowej.



BRATEK, FOERSTER — NEUMANN, EICHNER 6:2, 6:3
Uczestnicy jednego z dubli w ramach spotkania dwu Śląsk które wygrali Polacy 9:5.

Z MISTRZOSTW POLSKI W PIŁCE SIATKOWEJ, ROZEGRANYCH DN. 9 I 10 CZERWCA NA TERENIE WARSZAWY



OGNISKO (WILNO)



CRACOVIA (KRAKÓW)



DROR (LWÓW)



UNIA (LUBLIN)

Szamota cieszy się na przyjazd do kraju

Paryż, w czerwcu.

Przyjazd Szamoty do Polski jest już dziś najzupełniej pewny, choć do ostatka wisiał na włosku. Szamota miał już podpisane kontrakty na starty we Francji: 21 b. m. w wielkich zawodach prasy sportowej w Paryżu, 24 b. m. w Agent, 30 czerwca i 1 lipca w wielkiej nagrodzie Paryża.

— Cieszę się bardzo, że wyjeżdżam do Polski — mówi mi Szamota,—gdy tylko otrzymałem propozycję, zrobiłem wszystko, aby się zwolnić z kontraktów. Proszę mi wierzyć, że to nie było łatwo.

— A co pan może powiedzieć o przeciwnikach, z któremi się pan spotka?

— Oczywiście o polskich zawodnikach nie mam nic do powiedzenia, gdyż bardzo dawno nie byłem w kraju. Nasi goście będą bardzo niebezpieczni, szczególniej zacięty i uparty bretończyk Chapalain. Ma on obecnie 23 lata, a jeździ od 16 roku życia. Z zawodnikiem tym spotykałem się trzykrotnie, dwa razy zwyciężyłem, a raz mu uległem. Warszawski mecz będzie do pewnego stopnia decydujący. Francuz jest obecnie klasyfikowany we Francji na trzeciem miejscu, za Gerardinem i Michardem a ex-aequo z Jeco i Faucheux i doszedł do pół finału mistrzostw Francji.

Między mną a Belgiem Arlet toczy się również zawzięta konkurencja. Jeździłem z nim w Atwerpji i wygrałem, w Charleroi on mnie pobił, zrewanżowałem mu się jednak w Paryżu.

— A więc jakie pan stawia prognostyk?

Szamota odpowiada wymijająco. — Na torze na Dynasach czuję się doskonale, a proszę pamiętać, iż ostatnio pobiłem Faucheux i Beaufranda.

K. G.

*

Martin Legeay i Lessueur doszli do finału turnieju w Bordeaux, eliminując Gentiena, który pobił Bertheta, i Georga.

Tarłowski bije Hebdę

w ćwierćfinałach mistrzostw Polski

Pierwsze trzy dni turnieju tenisowego o mistrzostwo Polski w Poznaniu nie przyniosły żadnych niespodzianek, gdyż trudno do nich zaliczyć przegraną Warmińskiego z Tarłowskim w drugiem kole w 3 setach. Już w pierwszem kole Warmiński był tylko o krok od porażki w meczu z Tarasiewiczem, który grano na raty. Za wyjątkiem Warmińskiego, wszyscy rozstawieni gracze doszli w środę wieczorem do ćwierćfinałów.

Te pierwsze dni rozgrywek nie należały do ciekawych, gdyż lepsi gracze eliminowali bez trudności słabszych, natrafiając tylko tu i ówdzie na silniejszy opór spowodowany większą ambicją czy też lepszemi umiejętnościami. Tłoczyński bez trudu pokonał Czyżowskiego 6:1, 6:3, 6:1. Przybylski spowodu niestawienia się Jaworskiego wszedł bez walki do drugiego koła. Ponieważ nie stawili się Horain i Stencel, Lisowski i Popławski weszli też do dalszych rozgrywek w. o. Spychała pokonał łatwo Łanieckiego 6:1, 6:0, 7:5, Thomaszewski poszedł dalej w. o. wskutek niestawienia się Salmonowicza. Majewski pokonał łatwo Moeninga 6:1, 6:0, 6:2, J. Stolarow dopiero po ciężkiej walce Bełdowskiego 3:6, 6:2, 4:6, 7:5, 6:1. Gdyby Bełdowski posiadał większą rutynę i większą wytrzymałość nerwową mecz byłby wygrał. Wittman zwyciężył St. Kołcza 6:2, 6:0, 6:3, T. Kołcz — Laszkiewicza 6:2, 1:6, 6:4, 2:6, 6:3, Małcużyński w. o. spowodu niestawienia się Nawratila, Bratek łatwo pokonał B. Szulca 6:0, 6:3, 6:2, Warmiński z trudem pokonał Tarasiewicza 6:3, 6:4, 4:6; mecz przerwano w poniedziałek spowodu zmroku i dokończono we wtorek 7:9, 6:4. Tarłowski zwyciężył W. Szulca 6:2, 6:0, 6:0, wreszcie Hebda — Altschuelera 6:3, 6:4, 6:3.

Poznań, 14.6. — Tel. wł. — Dziś przedpołudniem rozegrano dwa ćwierć finały mistrzostw Polski. Już pierwszy mecz zakończył się wielka sensacją: Hebda, który w pierwszych rundach turnieju grał słabo, przegrał nadspodziewanie łatwo ze znajdującym się w doskonałej formie Tarłowskim w stosunku 2:6, 6:3, 2:6, 1:6.

Drugi ćwierćfinał przyniósł zwycięstwo Wittmanowi nad Bratkiem po zaciętej walce w stosunku 6:8, 6:3, 5:7, 6:3, 6:2. Bratek grał bardzo dobrze przez pierwsze trzy setyż, potem zaczął stosować loby, co go zgubiło.

*

W drugiem kole Tłoczyński pokonał Przybylskiego 7:5, 6:2, 6:4, Popławski — Lisowskiego 6:2, 6:1, 6:0, Spychała — Thomaszewskiego w 3 setach, J. Stolarow — Majewskiego 6:8, 6:3, 6:3, 6:0, Wittman — Kołcza 6:4, 6:1, 6:2, Bratek — Małcużyńskiego 6:4, 8:6, 6:3, Tarłowski — Warmińskiego 6:3, 6:2, 6:4; Hebda wszedł do ćwierćfinału bez walki spowodu nieprzybycia Pohorylesa i Szyszki.

Gry pojedyńcze pań toczą się jeszcze w pierwszej kolejce. Geislerowa pokonała Gajdziankę 6:2, 6:2, Neumannówna — Orzechowską 6:3, 3:6, 6:4, Volkmerówna — Wełeszczukową 6:2, 7:5, Szeraucówna — Kozanecką 6:2, 6:0.

W grach podwójnych Hebda i Wittman zwyciężyli braci Kołczów 6:0, 6:3, 6:1, Tarłowski i Bratek — braci Szulców 6:2, 6:1, 6:4. Spowodu nieprzybycia Nawratila i Szyszki, Tłoczyński i J. Stolarow w drugiem kole wygrali z Tarasiewiczem i Laszkiewiczem 6:3, 6:4, 7:5 i znaleźli się jako pierwsi w ćwierćfinale.

W grach mieszanych: Geislerowa i Thomaszewski zwyciężyli parę Matuszewska i Spychała 9:7, 3:6, 6:1, Lilpopówna, Popławski — Neumannówna, Majewski 4:6, 6:4, 6:2, Szeraucówna, Czyżowski — Wełeszczukowa, Kołcz 3:6, 8:6, 6:1. Spowodu nieprzybycia Szyszki i rozbicia pary z J. Jędrzejowską, Orzechowska i Małcużyński weszli do drugiego koła bez walki i zostali pokonani przez Rudowską, Tłoczyńskiego 6:1, 5:7, 6:3. Ostatnia para znalazła się jako pierwsza w ćwierćfinale.

Otwarcie turnieju naznaczono na poniedziałek godz. 16, lecz spowodu pogrzebu ojca Tłoczyńskiego, w którym uczestniczyli obecni w Poznaniu tenisiści, turniej uroczyście otwarto dopiero o godz. 18.

LONDYN, 13. 6. — Tel. wł. Trzeci dzień wielkiego wyścigu motocyklowego Tourist Trophy na wyspie Man, zgromadził na starcie maszyny kat. 250 ccm. Trasa była bardzo trudna spowodu gęstej mgły i śliskiego asfaltu.

Zwyciężył Simpson na Rudge, który w dwu poprzednich wyścigach zajmował drugie miejsca za Guthriem. Dystans 425 km. przebył on w 3:43,50, średnio 113,9 km. na godz., 2) Nott (Rudge) 3:47.07, 3) Walker (Rudge) 3:53.12, 4) Stanley Woods (Guzzi) 3:54,41. Początkowo prowadził Dodson, który wycofał się. Nie obeszło się bez śmiertelnego wypadku. Crabtree, zwycięzca z roku 1929, padł jego ofiarą.

BERLIN, 13. 6. — Tel. wł. — Na meczu akademickim Oslo — Niemcy w Kilonji, Sievert rzucił dyskiem 47.47 kulą 15.53, oszczepem 56.65, Halworsen (Norwegja) skoczył wzwyż 186.5.

Wrocław celem wyprawy bokserów i piłkarzy

ŁÓDŹ, 14. 6. — Tel. wł. Pięściarska reprezentacja Łodzi wyjeżdża dziś o północy ostatecznie bez Spodenkiewicza, który jest na ćwiczeniach w Raduczu i nie otrzymał zezwolenia na wyjazd. Bitzer II nie jest w stanie wypełnić tej luki. Pozatem, Banasiak daje swemu przeciwnikowi handicap wagi. Niemcy bowiem zaproponowali dwie wagi półśrednie, na co Łódź się zgodziła. Ostateczny więc skład Łodzi prezentuje się następująco: Pawlak, Bitzer II, Woźniakiewicz, Banasiak, Taborek, Chmielewski, Kłodas, Krenc. Ekspedycję prowadzi były prezes ŁOZB p. Kwast, jako sędzia jedzie p. Wodzisławski, sekunduje p. Konarzewski.

Walasówna startuje w nadchodzącą niedzielę we Wrocławiu w ramach tamtejszych międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych. Łodzianka rzuciła na propagandowych zawodach z okazji Święta w. f. i p. w. dyskiem ponad 39 mtr.

Reprezentacja piłkarska Krakowa wyjeżdża na mecz do Wrocławia w sobotę. — Ze względu na mecz Cracovia — Warszawianka, reprezentacja Krakowa składać się będzie z graczy Garbarni i Wisły. Skład Krakowa jest następujący: bramka: Koszowski, rez. Madejski, obrona: Joksz, Pychowski, rez. Pazurek II, pomoc: Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Jezierski, atak: Riesner, Maurer, Artur wzgl. Smoczek, Pazurek I; Łyko. Z ramienia KOZPN jadą z ekspedycją kapitan związkowy p. Kałuża i skarbnik p. Wójcik.

Poznańscy lekkoatleci otrzymali zaproszenie do Wrocławia na 1 względnie 15 lipca. Ponieważ w dniu pierwszego lipca Heljasz startuje w Berlinie, a 13 i 14 na mistrzostwach Anglji, POZLA tej propozycji nie przyjął, proponując ze swej strony 5-ty względnie 26-ty sierpnia.

Sprawy kolarskie

Paul Schubert, stały lider sztajera francuskiego Maronniera, przyjechał we czwartek do Warszawy i rozpoczął treningi z naszymi aspirantami na sztajerów.

Ustalona też została ostatecznie obsada wyścigów za prowadzeniem motorów w dniu 20 bm.: Maronnier (Fr.) za Schubertem, Szekeres (Węgry) za Gatsa, Stahl za Podgórskim, Michalak za Gedziorowskim i Oksiutycz za Motzko (Wrocław).

Koncepcja sprowadzenia sprinterów amatorów na zawody międzynarodowe w dniu 20 bm. upadła. Przyjeżdżają doskonali zawodowcy: Szamota (Polska), Jack Arlet (Belgja) i Chapalain (Francja). Zawody o takim programie powtórzone zostaną 22 bm. w Łodzi i 24 bm. w Krakowie.

Sensacyjna porażka Pusza w mistrzostwie Warszawy znajduje swoje wytłumaczenie w fatalnej taktyce mistrza Polski. Znakomicie natomiast pojechał Frączkowski (zwycięstwo w 13.4 sek.) W finale drugich triumfował młodzik Dzięcioł (14 sek.). Klaus nie brał udziału w wyścigach.

Mistrzostwo długodystansowe wygrał Michalak, któremu udało się przy pomocy Włodarczyka i Stahla „wbić" okrążenie pozostałym konkurentom z Popończykiem i Feigem na czele.

Sprawa Lipińskiego i przekroczeń regulaminowych podczas ostatniego Biegu Dookoła Polski znalazła swe echo na komisji dyscyplinarnej PZTK, która po przeprowadzeniu śledztwa doszła do przekonania, że zarzuty w stosunku do sędziego p. Władysława Jankowskiego są bezpodstawne i dla niego krzywdzące,

Jak wynika z tej decyzji, PZTK stoi na stanowisku, że Lipiński i Majewski wprowadzili w błąd opinję, alarmując ją wiadomościami o karygodnem zachowaniu się p. Jankowskiego w czasie Biegu. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że obaj uczestnicy wyścigu nie cofają swych podejrzeń, formułując je obecnie jedynie bezosobowo. Gdzie tkwi prawda nie dowiemy się prawdopodobnie nigdy.

Wrażenia z defilady

najlepszych siatkarzy w Warszawie

Mistrzostwa Polski w siatkówce zostały zakończone. Oba tytuły zdobyły drużyny AZS-u warszawskiego, koronując tem jubileusz swego dziesięciolecia. Drużyna pań, równoznaczna obecnie z reprezentacją Polski, pokonała słabsze od siebie o klasę przeciwniczki bez żadnego wysiłku. Dużo większą pracę miała drużyna męska, gdyż nigdy jeszcze dotychczas mistrzostwa Polski nie były obesłane przez tak doborowe i liczne zespoły.

I tu właśnie AZS wykazał nie tylko swe opanowanie techniczne, ale i doskonale taktycznie rozłożył siły na cały czas mistrzostw. Dysponując siódemką równorzędnych graczy, zmieniał na początku najmniej fizycznie wytrzymałych — Wejcherta i Olszewskiego, aby ich całkowicie wykorzystać w finale, na meczu z Cracovia.

Oto nazwiska tegorocznych mistrzów Polski: Lutz, Nowakowski, Olszewski, Stypiński, Wejchert i Wirszyłło. Wyróżnić któregoś, znaczyłoby skrzywdzić pozostałych.

Na drugiem miejscu zupełnie zasłużenie znalazła się Cracovia, zeszłoroczny mistrz. Drużyna sympatyczna, aczkolwiek na ostatnim meczu z AZS-em zachowanie jej było niewłaściwe. Trzon drużyny krakowskiej stanowią Seifert i Skucha.

Dalej KPW Ognisko (Wilno), zespół dobrze zmontowany, lecz nie czysto grający (liczne pchnięcia piłek przy ścięciach). Najlepszym jego graczem jest Święcicki.

Na czwartem i piątem miejscu uplasowały się zespoły łódzkich Absolwentów i lwowskiego Droru. Drużyny te nieznacznie odbiegały od poziomu pierwszej trójki. — O przewadze którejś z nich trudno coś sądzić, gdyż ze sobą nie zetknęły się one. W Absolwentach na czoło drużyny wybija się Kujawski, a w Drorze — Umschweif.

Szóste miejsce, dzięki szczęśliwemu losowaniu, przypadło w udziale najsłabszej drużynie mistrzostw — Unji z Lublina. Na ostatnich miejscach znaleźli się mistrzowie okręgów białostockiego i pomorskiego — Jagiellonja i Gryf (Toruń).

Organizacja turnieju na boisku (stroną administracyjną zajmował się W. O. Z. G. S.), spoczywająca w doświadczonych rękach AZS-u (pp. Nowak i Twardo), mimo ciężkich warunków pracy, była bez zarzutu.

B. K.

Rotholz ma walczyć w nadchodzącą sobotę w Łodzi. Na przeciwnika został zaproszony ślązak Jarząbek, a gdyby ten nie przyjechał, Rotholz ma walczyć z którymś z cięższych o kategorję lub dwie łodzian.

IKP walczy w sobotę, 23 b. m. w Katowicach z Policyjnym KS-em.

Wyścig kolarski dookoła Łodzi im. ś. p. Władysława Sierpińskiego będzie tym razem rozegrany w konkurencji międzynarodowej dnia 8-go lipca. Długość trasy wynosi 204 klm.

II-cie szosowych wyścigów o mistrzostwo województw warszawskiego, łódzkiego, krakowskiego, śląskiego, lwowskiego, poznańskiego, pomorskiego, lubelskiego, kieleckiego, wileńskiego, wołyńskiego — odbędzie się równocześnie w niedzielę, dn. 24 czerwca.

Korespodencje z całego kraju

Stanisławów. Na zawodach święta W. F. wyniki były następujące. 100 mtr. Rajewski 11.1 (ach te, stopery prowincjonalne. Przyp. Red.); skok wdal Jaworski 551, 2) Rajewski 520; wwyż Żak 155; dysk Żak 34.92; oszczep Pruchnicki 37.50; kula Jaworski 10.35. Trójbój Seminarjum męskie, siatkówka Gimnazjum ewangelickie; koszykówka Seminarjum męskie; wyścig kolarski 30 klm. 1) Daniel, 2) Blahaczek. Panie 60 mtr. Tumidajewicz 8.4; dysk i kula Strutyńska 24.07 i 10.14; wwyż Tiachny 131; trójbój Gimn. Orzeszkowej; hazena i siatkówka Gimn. Przsułanek.

Mecze piłkarskie: Górka — Strzelec — Stanisławowja 2:1, Hakoah—Dror (Kołomyja) 4:0, Strzelec — Admira 0:0, Makabi — Ruch 3:1.

Kielce. WKS — Strzelec 1:0. Bramka Jagielski. Sędzia p. Kozibudzki.

Jasło. Wyniki święta W. F.: 100 m. Meth 12; 800 mtr. Świeczyński 2:15; 4 x 100 Czarni 50.4; oszczep Turczyn 37.75; dysk Pluta 30.45. Panie 60 mtr. Siedwertz 9; wdal Opiołówna 370; koszykówka Strzelec.

Borysław. Strzelec—Rekord (Lwów) 2:1. Bramki Łań, Niewiadomski i Panson. Biali — Dror (Stryj) 4:0.

Drohobycz. Betar — Junak 2:1. Tur — Tur (Borysław) 7:0.

Bydgoszcz. Sokół — Polonia 4:1. Sokół był znacznie lepszy. Wyróżnili się Rychliński w bramce i Pikies, który strzelił 3 bramki.

W ramach zlotu Sokoła wyniki były następujące: 4 x 100 pań Sokół żeński 58 sek., 4 x 100 Sokół V 48.3, Olimpijska Sokół V 3:46. Wyścig kolarski 4 klm. wygrał Ciesielski 7:19, 2) Więcek II. Zawody szkół średnich przyniosły kilka niezłych wyników: 100 mtr. Owoc 11.3, 2) Bociek o dłoń, 1500 mtr. Osiński 4:30.5, wdal Zieliński 594, wwyż Lewandowski 165, kula Pasikowski 11.03, dysk Malak 33.44.

Chełm. W dniu lub. OZPN rozegrano dwa mecze: 7 pp. Leg. II — Makabi 10:1, 7 pp. Leg. — 9 pac (Włodawa) 4:0. Eks-mistrz Okręgu ustępował zwycięzcom pod każdym względem. Bramki Hoło (2), Pająk i Korbiel. Sędzia por. Tymkiewicz.

Sosnowiec. Unja — Zagłębianka 5:3. Bramki Gwóźdź (2), Kubzda, Nowak i Siota oraz Kwapisz, Sobieraj, Dupak. Policyjny — Ruch 4:4. Wynik meczu budzi poważne zastrzeżenia. PKS grał tak, aby umożliwić Ruchowi zwycięstwo i utrzymanie się w klasie A. Pokrzyżował te plany w ostatniej chwili strzał Kijeńskiego. Czarni — Płomień 3:0, Kinereth — Makabi 1:0, Samson—Świt 5:1.

Wyścig kolarski o mistrzostwo Makabi (50 klm.) wygrał Katz 1:31:40; juniorzy (30 klm.) Noc 50 min.

Będzin. Sarmacja — Solvay (Grodziec). Zawody nie doszły do skutku dzięki „dyplomacji" obu klubów. Będą powtórzone, gdy będzie wiadome, komu są potrzebne pkt. Dąbrowa — Gwiazda 2:2. Zagłębie—Hakoah; mecz został przerwany na 20 min. przed końcem. Sędziował skandalicznie p. Bryła.

Czeladź. CKS — Brynica 4:1. Mecz stał na dość wysokim poziomie.

Zarząd Podokręgu piłkarskiego Zagłębia Dąbrowskiego podał się do dymisji z powodu unieważnienia rozgrywek jesiennych przez P. Z. P. N. W najbliższym czasie należy oczekiwać wyznaczenia komisarza, co wobec zabagnionych stosunków mogłoby być krokiem zbawiennym.

Ostrowiec. Legja II — KSZO 3:2. Mecz waterpolo o mistrz. kl. A Warszawy. Zawody pływackie: 100 nawznak i 100 dow. pań Matecka 1:47.4 i 1:40.6; 100 nawznak i 100 klas. panów: Chołma 1.28 i 1:27.6: 100 dow. panów Pawliszewski 1:24: 7 x 50 m. Legja 4:22.6, 2) KSZO 4:24.2.

KSZO — Makabi 3:1. Mistrz. kl. C. 100 klm. wyścig kolarski wygrał Sobótka 3.30.

Gostynin. Jutrznia (Kutno) — Mazur 3:0. Goście grali ładnie, gospodarze brutalnie.

Tarnobrzeg. ZKS—Trumpeldor (Rozwadów) 1:0. Gra na niskim poziomie.

Baranowicze. Makabi—Makabi (Słonim) 9:0. Bramki Świrański (5), Białorus (2), Rutkowicz (2).

Białystok. Mistrz kl. A. ŻKS — Hapoel 2:0. Niski poziom gry. Jagiellonja — Legjon (Łomża) 2:2. Wyróżnili się z Legjonu Głowacz, a z Jagiellonji Szacki i Kudaszewicz.

Lubartów. Barkochba — Lewart 4:3.

Rzeszów. Resovia II — Czuwaj (Przemyśl) 2:0. Ładna gra obu drużyn. Bramki Wróbel. Sokół (Nisko)—Barkochba 2:2. Gra prymitywna i brutalna.

Grodno. Mistrz. kl. A Makabi — Kraft 5.1. Bramki Pinkin (2), Lubicz, Segałowicz i Tankus oraz Fola. WKS — Makabi (Suwałki) 4:1. Bramki Adamczyk (2), Łopaczuk i Pankowski. Koszykówka Strzelec — Makabi 11:8.

Lublin. W dniu Lub. OZPN rozegrano zawody o puhar: Wieniawa—Strzelec 4:1. Gwiazda — Hakoah 3:0 Gwiazda — Jutrznia 1:0. AZS — Hapoel 8:2.

Krasnystaw. Unja (Lublin) — WKS 4:1. Unja z 5 rezerwowemi.

Tarnów. Metal — Makabi (Jasło) 4:1. Samson — ZMS 3:0 w. o. Przystanie 2:0 sędzia kpt. Frączkiewicz odgwizdał walkover z powodu zdekompletowania drużyny ZMS. Sandecja (Nowy Sącz) — Gwiazda 1:1. Mościce — Jutrzenka 1:1

Jachimek jeden z najlepszych graczy Tarnovii wycofał się z życia sportowego.

Przemyśl. Hagibor — Elektrownia 0:0. Gra równorzędna. AKS — Żurawianka 3.1.

Radom. Czarni — Granat 2:1. Gra na niskim poziomie. Bramki Madziar (2) oraz Stapiński.

W mistrzostwach ROZGS wyniki były następujące: siatkówka RKS — Czarni 2:0 i w. o... koszykówka RKS—Czarni 24:22 i w. o. Na święcie W. F. i P. W. wyniki były następujące: siatkówka 1) RKS, 2) Czarni: koszykówka Czarni: lekka atletyka 100 mtr. Kończyk 12; wdal Wejdlien 530; wwyż Kozłowski 158; oszczep i kula Kozłowski 40. 80 i 955; dysk Gołebiewski 28.80; 1500 mtr. Masek 4:41; 4 x 100 Czarni 52. W ogólnej klasyfikacji wygrał RKS.

Grudziądz. Międzyklubowe regaty propagandowe zorganizowane przez Wisłę stały pod znakiem Bydgoszczy, która zajęła wszystkie pierwsze miejsca. Gospodarze z powodu złego składu obsad zajęli same ostatnie miejsca. Wyniki szczegółowe: Czwórki półwyścigowe nowicjuszy 1) BTW 6.23, 2) KKW Bydgoszcz. Czwórki nowicjuszy 1) KKW 6:10, 2) Wisła (Gr.). Czwórki półwyścigowe pań: 1) BKW 5:03, 2) Wisła. Dwójki półwyścigowe podwójne 1) KKW, 2) Wisła. Czwórki półwyścigowe młodzieży 1) BTW 4:40, 2) KKW. Czwórki półwyścigowe 1) KKW 6:27, 2) Gryf (Bydgoszcz). Czwórki 1) BTW 6:02, 2) Wisła.

Zawody lekkoatletyczne Okręgu III Sokoła przyniosły wyniki: 100 mtr. Marski 11.7, 400 mtr. Zieliński 58, 110 płotki Karkan 19, kula i dysk Zieliński 12.42 i 35.95, oszczep Bauman 46.68, wdal i wwyż Szczerbowski 597 i 176 (rek. Pomorza). Tyczka Frost 332, 4 x 100 Grudziądz 48, 2) Chełmno. Panie: kula, oszczep, dysk, wdal Gackowska 971, 24.98, 34.58 i 421, 200 mtr. Gawrońska 29.2, wwyż Wiśniewska 131.

W meczu bokserskim Sokół (Tczew) pobił GKS 10:6. Wyniki (od papierowej): Koetzel (T) bije Kruczyckiego, Czortek (G) pobił nieprzekonywująco Wyszeckiego, Krzemiński (G) remisuje z Noetzelem, a Kozłowski (G) nokautuje Gapskiego. Powalski (T) remisuje niesłusznie z Stoszkiem. Kleinschmidt (T) nokautuje Chmielewskiego, Wrosz (T) nokautuje Sohocińskiego. Wawrzyński nokautuje Orłowskiego.

Rzadki rekord pięściarza

Barney Ross podwójnym mistrzem świata

Zwycięstwo Barney Rossa, mistrza świata w. lekkiej, nad Jimmy Larninem, mistrzem świata w. półśredniej, jest niewątpliwie największem wydarzeniem pięściarskiem w ostatnich tygodniach.

Posiadanie dwu tytułów światowych naraz jest w dziejach boksu zjawiskiem niepowszedniem i aczkolwiek znamy walki o tego rodzaju stawkę, to jednak zwycięstwo przypadło prawie zawsze królowi kategorji cięższej.

Jeśli chodzi o wagi lekką i półśrednią, to Barney Ross jest trzecim człowiekiem, który pokusił się zdobyć tytuły światowe obu tych kategoryj.

10 marca 1899 ówczesny mistrz świata wagi lekkiej Kid Lavigne porwał się na mistrza wagi półśredniej Mysterious Billy Smitha — poniósł jednak ciężką porażkę.

26 czerwca 1922 r. na podobny krok zdecydował się tak świetny pięściarz jak Benny Leonard, jednak i jemu nie udało się. Na szali zaważył coprawda przypadek. Leonard został w 13 r. zdyskwalifikowany za faul i Jack Britton zabrał spowrotem do domu swój poważnie zagrożony szampjonat.

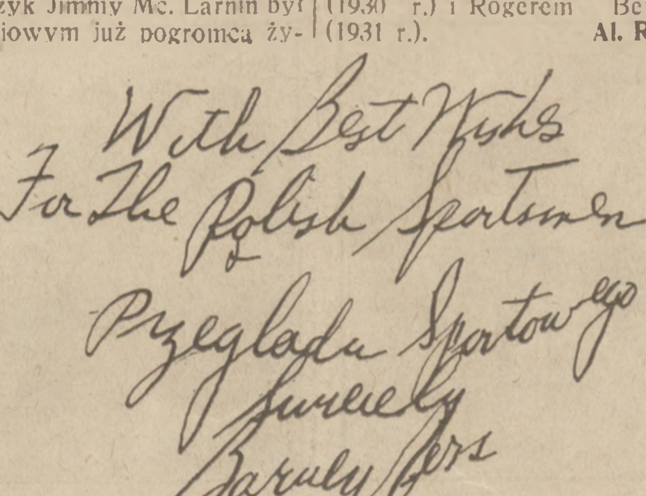
Starcie Barney Rossa posiadało dla Ameryki jeszcze pewien specyficzny posmak. Ross jest Żydem, a Irlandczyk Jimmy Mc. Larnin był przysłowiowym już pogromcą żydowskich pięściarzy. Kid Kaplan, Al Singer, Jackie Fields, Benny Leonard, Sid Terris Ruby Goldstein, Joe Glick i Joey Sangor — wszyscy padli k. o. pod pięściami Mc. Larnina i ugruntowali w ten sposób jego reputację, wyrobili mu przezwisko „Vancouver Dynamiter".

Barney Ross, zwyciężając Irlandczyka, oprócz drugiego światowego tytułu zdobył kolosalną popularność. Ma on lat 24 i do roku 1929 walczył jako amator, staczając 150 spotkań, z których jedno tylko skończyło się jego przegraną, a 45 — nokautami jego przeciwników. Zdobył wówczas tytuł mistrza wagi piórkowej w turnieju „Złotych Rękawic".

Nadsyłając nam swoją fotografię z pozdrowieniami dla polskich sportowców, Barney Ross donosi o ostatnich swoich zwycięstwach nad Pete Nebo, Frankie Klick i filipińczykiem Kidem Moro.

Ross zdobył tytuł światowy wagi lekkiej w roku ubiegłym, bijąc dwukrotnie Tony Canzoneriego w 10-ciu i 15-stu rundach. Obecnie jest szampjonem podwójnym. Miał dotychczas 54 mecze zawodowe, wygrał k. o. 13, na punkty 37, zremisował 2, przegrał tylko dwa razy na punkty z Carlosem Garcia (1930 r.) i Rogerem Bernardem (1931 r.).

Al. Reksza



Podwójny mistrz świata przesyła pozdrowienia dla Czytelników Przeglądu Sportowego.

Bezmyślna wycieczka

lekkoatletów A. Z. S. do Berlina

Berlin, w czerwcu

Gdyby lekkoatletyka polska posiadała reżysera odpowiedzialnego za całokształt jej poczynań, opinja publiczna musiałaby po niedzielnym spektaklu berlińskim domagać się jego bezpowrotnej dymisji.

Od trzech lat czekamy nadaremnie na start polskich lekkoatletów w Berlinie. 1 lipca miała wreszcie nasza najlepsza czwórka stanąć na klasycznej bieżni w Eichkamp. Ale w międzyczasie przyszło komuś do głowy wysłać do Berlina forpocztę, z miejsca zaprezentować naszą lekkoatletykę, tak, aby jej poziom wywołał pobłażliwy uśmiech obserwatora niemieckiego.

Jaka była organizacja tej ekspedycji, jak jej kierownictwo było poinformowane o czekających ją dow. o warunkach, niech świadczy kilka faktów. Na dziesięcioosobowe zespoły zagraniczne, akademicka reprezentacja Polski przywiozła osiem osób. I jakich osób. Sidorowicz przyjechał do Berlina, aby brać udział w defiladzie, gdyż w programie nie było wogóle średniego dystansu; Kostrzewski nie znalazł konkurencji w płotkach, ani na 800 mtr., ozdabiał więc wraz z Millerem tyły płaskiego biegu na 400 metrów; Wojtkiewicz i Zieleniewski „reprezentowali" mocarstwowe stanowisko polskich miotaczy: Nowak zabrał się do trójboju, kompromitując się zarówno na 200 metrów, jak i w dysku — bo i dla niego nie było innej konkurencji; no i ukoronowanie wszystkiego to nasza sztafeta 4x100, gdzie poza pożyczonym w ostatniej chwili w Poznaniu Radwańskim, biegli skoczek Nowak i czterystumetrowcy Kostrzewski i Miller. Ten konglomerat przypadkowych aktorów reklamowano, w Berlinie — naturalnie — jako zespół równy reprezentacji Polski.

I to wszystko działo się właśnie w Berlinie!

Doprawdy, człowiek, który potrafił doprowadzić do tego wyjazdu powinien być usunięty od wszelkiego kontaktu ze sportem polskim.

Gil.

Co mówi nam tabela ligowa

Ruch pierwszym mistrzem wiosennym. Strzelec i Podgórze zdecydowanie na końcu

Dwie trzecie pierwszej rundy ligowej minęło jak z bicza strzelił! Najwyższy czas rzucić przed oczy Czytelników pełną tabelę wyników tych 44 meczów, które pogrzebały już tyle nadziei, a równocześnie wzmogły ambicje walczących do maksimum.

Czy istnieją w dzisiejszym stanie rzeczy jakieś pewniki, co do finału tego wyścigu po tytuł mistrzowski?...

Mimo, że piłka „jest okrągła", bardziej niż kiedykolwiek mówić można o szansach Ruchu na powtórzenie sukcesu z roku ubiegłego. I nietylko dlatego, iż dotychczas mistrz Polski utracił w 7-miu meczach tylko jeden punkt, grając przytem cztery razy na obcem boisku! Siła Ślązaków tkwi przedewszystkiem w talencie ich ataku, t. j. linji, która może i powinna rozstrzygać o wyniku.

Nacóż się bowiem zda „żelazna defenzywa" drużyny, skoro najwyższym jej sukcesem, przy słabym ataku, może być wynik remisowy. Ruch nie obawia się zbytnio bramek straconych, woli je odrabiać natychmiast i to z grubym okładem. Mówi o tem dobitnie rekordowa liczba 37-miu (!) piłek, które bramkarze innych drużyn musieli wyjąć z siatki na siedmiu meczach ligowych.

Ruch ma przed sobą, jak większość ligowców, cztery mecze do rozegrania.

Dwa, z Polonią i Warszawianką — u siebie, dwa inne — z Pogonią i Wartą — na obcych boiskach. Te ostatnie rozstrzygną, czy lider tabeli dojdzie do półmetka niepokonany. Trudno bowiem oczekiwać, aby w Wielkich Hajdukach padła tego rodzaju sensacja i to z... nóg zespołów warszawskich.

Pozycja obecna (punkty zdobyte i stracone) wskazuje na Garbarnię i Pogoń, jako na najbliższych satelitów Ruchu, ale tuż obok kroczą trzy inne zespoły, o niemniejszych aspiracjach do ulokowania się u czoła tabeli: Wisła, Cracovia, Ł. K. S.

Najkorzystniej przedstawia się sytuacja Garbarni, która ma 3 mecze na własnem boisku (Wisła, Pogoń, Warta) i wyjeżdża tylko do Siedlec. Posiadając drugi skolei (wg. zdolności strzeleckich) atak i twardą obronę — powinni krakowianie bez trudu utrzymać się na 2-giem miejscu za Ruchem.

Pogoń stoi lepiej w rubryce pkt. straconych, ale ma zato jeszcze trzy mecze wyjazdowe (Polonia, Warszawianka, Garbarnia) oraz dwa we Lwowie. A i te są ciężkie, gdyż np. walka z Ruchem może przynieść stratę punktów.

Wisła, Cracovia i ŁKS kroczą zasadniczo łeb w łeb, a dzieli je tylko różny bilans bramkowy. Cracovia ma jednak przed sobą mecze z 3-ma maruderami tabeli: Strzelcem, Warszawianką i Podgórzem — w Krakowie, co powinno bardzo wydatnie polepszyć pozycję punktową ex-mistrza Polski. Czwarty mecz z Legią w Warszawie — to zadanie poważniejsze, ale nie beznadziejne!

Równoczesne walki Wisły (Garbarnia, ŁKS, Legja, Podgórze) oraz ŁKS (Wisła, Pogoń, Legja, Warszawianka), zawierające po jednem zaledwie spotkaniu na własnem boisku upoważnia ją do typowania wyniku tego wyścigu na korzyść Cracovii.

Teraz dopiero mówić można o Warcie i trzech drużynach warszawskich. Nie chcemy być złymi prorokami, ale wydaje się nam rzeczą pewną, że obecna 3-cia pozycja Polonji, to apogeum jej wysiłku. W dwu ostatnich meczach: z Ruchem na Śląsku i Pogonią w Warszawie — Polonia nie posiada żadnych prawie szans. Jeżeli wywalczy 6-ty remis będzie to już ogromnym sukcesem! Tymczasem zaś cztery dzisiejsze „ośmiopunktowe" drużyny zaczną się stopniowo posuwać w górę tabeli i zapewne wszystkie wyprzedzą na półmetku Polonję. A przecież Warta, Warszawianka i Legia nie zobowiązały się bynajmniej trwać stale poniżej swej starej rywalki. Zwłaszcza wojskowi mają wszelkie szanse dużego zbioru punktów z 3-ch meczów (Wisła, Cracovia, Warta) na swoim terenie.

44 mecze 157 bramek	Ruch	Garbarnia	Polonja	Wisła	Pogoń	Ł. K. S.	Cracovia	Warta	Legja	Strzelec	Warszaw.	Podgórze	Gier	Wygrane	Remis	Przegrane	Stosunek pkt.	Stos. bramek
Ruch	T	7:4		4:1		3:1	3:0		2:2	5:3		13:0	7	6	1		13:1	37:11
Garbarnia	4:7	A	2:0			1:2	4:0		1:1		4:0	1:0	7	4	1	2	9:5	17:10
Polonja		0:2	B	0:0		0:1	2:1	2:2	2:1	0.0	1:1	2:2	9	2	5	2	9:9	9:10
Wisła	1:4		0:0	E	2:0		1:2	2:2		3 0	4:1		7	3	2	2	8:6	13:9
Pogoń				0:2	L		1:4	3:1	1:0	3:0		3:1	6	4		2	8:4	11:8
Ł. K. S.	1:3	2:1	1.0			A	3:4	0:2		2:1		2:0	7	4		3	8:6	11:11
Cracovia	0:3	0:4	1:2	2:1	4:1	4:3	L	1:0					7	4		3	8:6	12:14
Warta			2:2	2.2	1:3	2:0	0:1	I		2:5	8:0		7	2	2	3	6 8	17:13
Legja	2:2	1:1	1:2		0:1				G	1:1	1:0	0:2	7	1	3	3	5:9	6:9
Strzelec	3:5		0:0	0:3	0:3	1:2		5:2	1:1	O	2:0	0:0	9	i	3	5	5:13	10:18
Warszawianka		0:4	1:1	1:4				0:8	0:1	0:2	W	3:2	7	2	1	4	5:9	7:20
Podgórze	0:13	0:1	2:2		1:3	0:2			2:0	0:0	2:3	A	8	1	2	5	4:12	7:24

Groźba wyprzedzenia nie wisi nad Polonią bodaj jedynie ze strony Strzelca i Podgórza.

Siedlczanie są podobnie zaawansowani w rozgrywkach przy gorszym o 4 pkt. rezultacie. Walka u siebie z Garbarnią daje nikłe perspektywy sukcesu, którego już zupełnie nie wróży występ na boisku Cracovii.

Podgórze, zdecydowany outsider mistrzostw, musiałby pokonać trójkę rywalek (Wisłę, (Cracovię, Wartę), aby dokonać „cudu" zdystansowania Polonji. Chociaż jednak terenem spotkań będzie wyłącznie boisko Podgórza — oceniamy maksymalny dorobek dla gospodarzy na 2 pkt.!

Reasumując ocenę sytuacji, sądzimy, że tabela wyglądać będzie na półmetku jak następuje: 1) Ruch, 2) Garbarnia, 3) Pogoń, 4) Cracovia, 5) Wisła, 6) ŁKS, 7) Legja, 8) Polonia, 9) Warta, 10) Warszawianka, 11) Strzelec, 12) Podgórze (S.).

★

CZERWIEC

16.VI

Podgórze — Wisła.

17.VI.

Legja — Warta.
Cracovia — Warszawianka.
Pogoń — Ł. K. S.

24.VI.

Warszawianka — Pogoń.
Wisła — Ł. K. S.
Warta — Ruch.
Podgórze — Cracovia.

29.VI

Garbarnia — Pogoń.
Legja — Wisła.

LIPIEC

1.VII

Garbarnia — Warta.
Pogoń — Ruch.
Legja — Cracovia.

8.VII

Cracovia — Strzelec.
Garbarnia — Wisła.
Ruch — Warszawianka.
Polonia — Pogoń.
Ł. K. S. — Legjajdj jjjjjabgkcnwo
Ł. K. S. — Legja.

15.VII

Podgórze — Warta.
Ruch — Polonia.
Strzelec — Garbarnia.
Warszawianka — Ł. K. S.

Mecz o mistrzostwo kl. A WOZPN rozegrany w Chodakowie pomiędzy Bzurą a rezerwą ligowej Legji, wzmocnioną Rajdkiem i Nowakowskim zakończył się zwycięstwem Bzury w stosunku 3:1 (1:0). Do przerwy gra wyrównana. Po zmianie stron atak gospodarzy zdobywa wybitną przewagę. Bramki dla Bzury strzelili: Rojewski (2) i Ozimek, dla Legji — Rajdek. Sędzia p. Wiśniewski z Warszawy b. dobry. Publiczności mimo powszedniego dnia, b. dużo.

Orzeł i Bzura zdobyły po walkowerze w mistrzostwach kl. A WOZPN. Pierwszy za mecz ze Świtem, a druga z Barkochbą.

1.300 złotych (6.000 koron) zażądała Bratislawa za odwołanie meczu piłkarskiego Warszawa — Bratislawa od WOZPN. WOZPN zwrócił się do PZPN, który nakazał zerwanie kontraktu o zlikwidowanie konfliktu.

Bukareszt — Warszawa międzymiastowy mecz piłkarski został już zakontraktowany przez WOZPN i rozegrany zostanie 15 października r. b. w Bukareszcie.

Czy wspomnienia meczów z Gdańskiem i z Budapesztem, nie mówią WOZPN, że wyjazd ten jest conajmniej niewskazany.

Waterpoliści AZS warszawskiego startować będą w niedzielę, dnia 17 b. m. w Poznaniu w błyskawicznym turnieju waterpolowym organizowanym przez Unję.

Przegląd wydarzeń warszawskich

Mistrzostwa piłkarskie warszawskiej kl. A wchodzą już w fazę ostateczną. Walka o reprezentowanie w meczach międzyokręgowych rozegra się pomiędzy Skrą a PWATT. Pierwsza gra w tę niedzielę, ostatni mecz z Orkanem i w razie zwycięstwa będzie miała 16 punktów; PWATT ma tylko 13 punktów, ale jeszcze dwa mecze z Polonją i AZS. W razie zwycięstwa w obu meczach PWATT będzie miał 17 punktów i mistrzostwo. A że PWATT może wygrać oba mecze o tem świadczy nieprzerwane pasmo zwycięstw z najpoważniejszemi przeciwnikami.

8 meczy piłkarskich rozegranych zostanie w sobotę i niedzielę w Warszawie o mistrzostwo kl. A. W sobotę grają: Barkochba — Orzeł; Skoda — Orkan; Hapoel — Elektryczność; a w niedzielę: Polonia — PWATT; PZL — AZS; Warszawianka — Legja; Drukarz — Skra; Marymont — Znicz.

50 klm. robotniczy wyścig kolarski dla zawodników zrzeszonych w Z. R. S. S. rozegrany zostanie w Chrzanowie w niedzielę. Start o godz. 10 rano.

Trzy wyścigi kolarskie zorganizowane przez Skrę na szosie pod Strugą przyniosły następujące wyniki: 76 klm. 1) Wróbel 2 g. 36 m., 2) Angielczyk, 3) Pankiewicz. Senjorzy (26 klm.) 1) Zawadzki 57 m. Turyści (13 klm.) 1) Rencewicz 27 m.

Czwórmecz waterpolowy rozegrany zostanie w Warszawie na pływalni Wojska Polskiego dnia 23 i 24 b. m. o mistrzostwo Ligi. Pierwszego dnia grać będzie: Cracovia — AZS; EKS — Legja; a w niedzielę: Cracovia — Legja i EKS — AZS.

Pływackie mistrzostwa Warszawy kl. II i III rozegrane zostaną już najbliższej soboty i niedzieli na pływalni przy ul. Łazienkowskiej. Największą ilość zawodników zgłosiła Żagiew. Po zawodach rozegrane zostaną dwa mecze waterpolowe o mistrzostwo kl. A. W sobotę walczyć będzie AZS II — KSZO, a w niedzielę Legja II — Delfin.

Lekkoatletyczne zawody szkół średnich w Warszawie o puhar Kuźni Młodych zgromadziły w sobotę i niedzielę rekordową ilość startujących (300 zawodników z 30 szkół). Zawody rozegrane w parku im. Jana Sobieskiego miały również w tym roku pierwszorzędną oprawę organizacyjną.

Za najlepsze wyniki osiągnięte na zawodach Puszkinówna (kr. Jadwiga) i Marczyński (G. Giżyckiego) otrzymali nagrody ufundowane przez płk. Kilińskiego.

W ogólnej punktacji drużynowej chłopców puhar Kuźni Młodych, po raz drugi, zdobyło Gimn. Prusa w Skierniewicach — 69 pkt.; 2) Gimn. w Wyszkowie — 32 pkt.; 3) Gimn. Giżyckiego w Warszawie — 30 pkt.; w konkurencji panienek 1) Gimn. Król. Jadwigi w Warszawie — 74 pkt.; 2) Gimn. Zama w Pruszkowie — 49 pkt; 3) Gimn. w Łowiczu — 24 pkt. Wyniki finałowe były następujące:

Hufce żeńskie:

Kula: Radzymińska (Kr. Jadwigi) 10.02, wzwyż: Wardyńska (Gimn. w Łowiczu) 135 ctm.; 60 mtr. Puszkinówna (Kr. Jadwigi) 8,1; wdal: Wenerowiczówna (Gimn. w Pruszkowie) 4.54; sztafeta 4x60 mtr.: Gimn. Kr. Jadwigi W-wa: 34:6 (Puszkinówna, Szlakowiczówna, Marczakówna, Starzykówna).

Hufce męskie:

100 mtr.: Mościcki (Gimn. Przeszłość) 11.4; kula: Hryniewiecki (Gimn. Prusa — Skierniewice) 14.39; 1500 mtr.: Marczyński (Gimn. Giżyckiego) 4:24 2; wdal: Mordalewicz (Szkoła Techn. Kol. w W-wie) 634 ctm.; wzwyż: Pietrzyński (Gimn. w Chełmie Lubelskim) 164 ctm.; dysk: Szyc 36.44; sztafeta 4x100 mtr.: 1) Gimn. Im. Prusa w Skierniewicach. Publiczności b. dużo.

Nowe władze Polskiego Związku Łyżwiarskiego ukonstytuowały się w sposób następujący: prezes pplk. Frydrych, wiceprezesi mjr. Goebel i p. Nehring, sekretarz Jurkowski, zastępca kpt. Kurletto, skarbnik Słojewski, członkowie Hirszberg i por. Kaczorowski. Siedziba Związku mieści się przy ul. Wiejskiej 11, w lokalu ZZ.

Statut P. Z. Hokeja na Lodzie został w początkach czerwca — po pięciomiesięcznych studjach — zatwierdzony przez władze administracyjne. Warto zwrócić uwagę, że w ciągu uprzednich ośmiu lat swej działalności PZHL nie złożył władzom statutu i pracował jako organizacja niezalegalizowana.

Wskutek późnego terminu zatwierdzenia statutu walne zgromadzenie związku wyznaczone zostało na wrzesień.

Gramy w piłkę wodną

Najnowsze zmiany w przepisach

Z dniem 1 stycznia 1934 r. weszły w życie nowe przepisy gry w piłkę wodną.

Istotne zmiany wprowadzono w wymiarach boiska. A więc odstąpiono od wymiarów yardowych, i długość boiska zamiast dotychczasowych 27 m. (30 yardów), wynosić będzie **30 metrów** — szerokość zaś — **20 m.** To powiększenie pola faworyzuje drużyny dobrze i szybko pływające, jak AZS, czy EKS, Minimalna długość, określona jest na 19 m., przyczem szerokość ulega proporcjonalnemu do tego skróceniu. Boisko o wymiarach maksymalnych uważane jest za idealne. Linja pola bramkowego (2 metry) pozostaje bez zmian, natomiast granicą pola karnego zamiast dotychczasowych 3 m. 65 cm. (4 yardów), będzie 4 metry od linji bramkowej.

W konstrukcji bramek wprowadzono pewną nowość, a mianowicie określono kształt słupków i poprzeczki, które muszą być płaskie (przynajmniej od frontu bramki) i mierzyć muszą równo 7 cm. szerokości. A zatem bramki skonstruowane z rur żelaznych, nie posiadających płaszczyzny, będą nieprzepisowe. Również nieprzepisowe będą bramki, do których poprzeczki przybita jest deska szerokości kilkunastu centymetrów. Bramki muszą być malowane na jasny kolor jednolity.

Jeżeli bramka znajduje się na płytkiej wodzie (do głębokości półtora metra) — poprzeczka bramki winna znajdować się na 2 m. 40 cm. od dna (dotychczas 2 m. 50 cm.).

Waga piłki określona jest na 400—450 gramów. Dla czepków wprowadzono obowiązkowe zawiązywanie pod brodą. Nowe przepisy usankcjonowały również stosowane już dawno w praktyce w wielu krajach nienoszenie pełnych kostjumów kąpielowych, a zastąpienie ich spodenkami.

Kostjum dotąd służył tylko do faworyzowania gry nielojalnej, gdyż ułatwiał przytrzymywanie szybkiego przeciwnika.

Istotną zmianą w przepisach dotyczących bramkarza jest to, że przyznany mu rzut wolny wykonać może w jego zastępstwie najbliższy partner. Ponieważ bramkarzowi nie wolno jest wyrzucać piłki poza połowę boiska, w wypadku gdy wszyscy jego partnerzy na polu obronnem są obstawieni, rzut wolny może nie stanowić dla niego żadnego awantażu. — Skoro zaś wykona go w zastępstwie najbliższy partner gracza — nie będzie on niczem skrępowany, i może podawać piłkę napastnikowi swej drużyny, znajdującemu się choćby na polu karnem przeciwnika. Przepis ten ma zastosowanie tylko przy rzutach wolnych, stosowanych za karę, i daje on duże korzyści drużynie, której został przyznany. Natomiast przy rzucie od bramki z powodu autu — po dawnemu rzut wykonać może tylko bramkarz, a zatem piłka bezpośrednio z takiego rzutu wolnego nie może być przerzucona poza połowę boiska.

Wieczne wojny między sędziami a drużynami o niewypychanie przy startach zawodników idących po piłkę przez tych, którzy zostają w tyle w obronie, zakończy nowy przepis, nakazujący zawodnikom przy starcie zajmowanie miejsc na linji bramkowej w odległości conajmniej jednego metra między jednym a drugim.

Bardzo istotne zmiany wprowadzono w klasyfikacji błędów (fauli) i w wymierzanych za nie karach. Dotychczasowy system zgoła niedoskonały, dzielił błędy tylko na umyślne i „zwykłe". Do umyślnych zaliczono te, które zdaniem sędziego były z rozmysłem uczynione, i całą listę innych, które zawsze, z mocy samych przepisów, za umyślne należało uważać, i jako takie karać.

Obecnie wprowadzono podział następujący: 1) **błędy zwykłe**, 2) **błędy ciężkie** i 3) **błędy najcięższe**, które nazwaćby można tłumacząc dosłownie „błędami głównemi" — „fautes capitales" — są to niejako przestępstwa „gardłowe". Stosownie do tego podziału, wprowadzono też bardzo logiczny podział sankcyj: za faul zwykły stosuje się tylko rzut wolny. Sędzia za błąd taki, choćby rozmyślny nie może usuwać gracza z wody.

Przy błędach ciężkich obowiązkowy jest rzut wolny, a nadto fakultatywnie, zależnie od swobodnego uznania sędziego, dodatkowo może być stosowane wykluczenie z wody.

Wreszcie przy faulach „gardłowych" obok rzutu wolnego, sędzia **musi** usunąć gracza z wody. Gwiżdżąc z powodu błędu „głównego", czy „kapitalnego", jak np. zajmowania bez piłki miejsca na polu bramkowem przeciwnika — sędzia musi usunąć gracza, jeżeli zaś tego nie czyni — narusza przepisy.

Odmiennie również, niż dotychczas, rozstrzygnięto kwestję rzutów karnych. Warunkiem jego przyznania jest a) popełnienie błędu na własnem polu karnem (w granicach linji 4-ch metrów) i b) popełnienie go umyślne. Obojętnem jest, do jakiej kategorji błęd ten należał. Przepis ten jest słuszny, gdyż nawet faul, należący w zasadzie do kategorji najbardziej niewinnych, jak np. zatapianie piłki, gdy jest się atakowanym, jeżeli jest popełniony przez obrońcę przed własną bramką, może mieć decydujący wpływ na wynik gry.

Nowością jest to, że **przy rzucie karnym sędzia nie jest obowiązany usuwać gracza** winnego z wody. Znacznie zmniejsza to ostrze rzutu karnego, gdyż w razie nieudania się jego, drużyna ukarana powraca do równowagi sił natychmiast, podczas gdy dawniej mimo szczęśliwego złapania rzutu karnego przez bramkarza, drużyna ukarana pozostawała zdekompletowana i siłą rzeczy, wcześniej czy później, musiała stracić punkt. Dawniej zatem rzut karny równał się niemal przyznaniu jednej z drużyn gola przez sędziego, i dlatego też sędziowie uciekali się do stosowania tej represji tylko w ostateczności.

Usunięcie gracza przy rzucie karnym obowiązkowe jest tylko wtedy, gdy przeszkadzał on swobodnemu wykonaniu rzutu karnego, no i oczywiście, jeżeli popełnił inny błąd najcięższy.

Do **błędów głównych** należy obecnie: 1) zajmowanie miejsca na polu bramkowem przeciwnika; 2) umyślna zmiana miejsca po gwizdku sędziego; 3) nieposłuszeństwo w stosunku do sędziego. Lista więc jest niewielka.

Więcej jest **błędów t. zw. ciężkich**, a mianowicie: 1) odbijanie się od dna w celu schwytania piłki lub atakowania przeciwnika; 2) trzymanie przeciwnika, zatapianie go, o ile nie ma piłki, przyciągane do siebie, opieranie się na jego plecach, ramionach lub nogach lub jakiekolwiek inne krępowanie jego ruchów (o ile przeciwnik trzyma piłkę — wszystko to będzie dozwolone); 3) dotykanie piłki oburącz; 4) uderzanie przeciwnika, kopanie go, lub wykonywanie zbyt „obszernych" ruchów pływackich, mających na celu przeszkadzanie przeciwnikowi; 5) usuwanie bramki w celu przeszkodzenia jej zdobyciu.

Wszystkie pozostałe błędy, których lista ogólna nie uległa zmianie, w stosunku do przepisów dotychczasowych — należą do **„zwykłych"**.

Ostatnią wreszcie istotną nowością, jest wprowadzenie do przepisów gry zasad, dotyczących przedłużenia na wypadek nierozegranej. A więc przedłużenia trwają po 6 minut efektywnej gry, przyczem w połowie przedłużenia (po 3 minutach) następuje zmiana boisk. Między końcem gry a pierwszem przedłużeniem, i między przedłużeniami następnemi, następuje 10 minut wypoczynku. — Zmiana boisk w połowie każdego przedłużenia trwa jedną minutę.

Jak widać więc, nowe przepisy naogół nie wprowadzają nowości zasadniczych dla samych zawodników, których system gry nie ulega żadnym zmianom. Najistotniejsze przepisy, regulujące oblicze gry — przepisy o spalonym — pozostały bez zmiany.

Sem.

12-cie razy decydowała jedna bramka!..

Na pobojowisku wielkiej batalji 16-tu narodowych reprezentacyj piłkarskich

Austrjacy tłumacza sie jak moga ze swych porażek. Miedzy innemi dowodza, że byli.. wygłodzeni Meisl podobno zastosował specjalna djete, może bardzo higjeniczna, ale niedostateczna dla graczy Byli oni poprostu głodni, a że Meisl trzyma swa drużyne w żelaznych karbach, nie wolno było nikomu pisnać ani słowa.

Na meczu Austria — Francja Meisl był poczatkowo zupełnie pewny swego. Chodził sobie spokojnie i statecznie wzdłuż linji. W miare jednak, jak zwyciestwo nie przychodziło, spokój opuszczał dyktatora futbolu austrjackiego, na łysa głowe wystapił pot, kroki stały sie nerwowe, a wreszcie rozszalał sie zupełnie. Pod adresem swych graczy padały soczyste epitety, przeplatane wskazówkami. Tylko on był na boisku. Ale nikt nie śmiał zwrócić uwagi „samemu" Meislowi

Jednego tylko człowieka zaprosili Włosi na mistrzostwo, nie powierzajac mu żadnych funkcyj oficjalnych. Był to Walter Benseman, ex wydawca słynnego „Kickersa", który nie chciał sie poddać ideologji nacjonal-socjalistycznej i wyemigrował do Zurychu. Włosi nie zapomnieli o nim, choć nie jest on teraz ani dygnitarzem, ani nawet dziennikarzem.

Sedziowie naogół zawiedli. Na wysokości zadania nie stanał ani jeden. Słowa krytyki spotykaja zwłaszcza arbitrów spotkań Italji. Nie umieli oni poskromić temperamentów graczy włoskich, dzikich szarż napastników bezpośrednich brutalności pomocnika Montiego, który okaleczył m. in. Sindelasa, Puca, paru Hiszpanów.

Okazało sie wogóle, że poziom sedziów europejskich jest nie wysoki Albo też, że nie umieja oni prowadzić spotkań puharowych.

W mistrzostwie zwycieżyła Italja— zasłużenie, ale równie zasłużenie mogła była zwycieżyć Austrja, Hiszpanja czy Czechosłowacja. Wszystkie niemal mecze poza spotkaniem Włochy — Stany Ziednoczone, były wygrywane różnica jednej, maksimum dwu bramek i wszystkie wyniki mogły brzmieć odwrotnie. Austrja np pokonała Wegry, ale grały one w dziesiatke bez Markosa, nadto z inwalida Sarosim. Włochy zwycieżyły Hiszpanje dopiero w drugiem spotkaniu, przyczem Hiszpanie napewno nie byli gorsi. Niemcy pokonały Szwecje, ale odwrotny wynik byłby też sprawiedliwy Czechy wygrały z Rumunja dzieki dużej dozie szczeście, grajac bardzo źle, tak źle, jak twierdzi sędzia tego spotkania Langenus, jak nigdy dotad Tak samo wynik ich ze Szwajcarją trzeba uważać za szcześliwy, nawet wyraźne cyfrowo zwyciestwo nad Niemcami nie było zupełnie zasłużone i gdyby nie fenomenalny Planicka Niemcy by wygrali — mieli wiecej szans. Wreszcie Włosi wygrali w finale z Czechami też „fuksem", ileż to bomb Puca, Nejedlyego, Swobody nie trafiło w bramke z czterech metrów.

Do czego prowadzimy? Do tego, że siły w tych mistrzostwach były zupełnie równe, że cudem tylko nie było wielkich niespodzianek, że niewiele brakowało aby mistrzem świata była ...Francja.

Kto powinien był zajać drugie i trzecie miejsce? Napewno nie Czechosłowacja i Niemcy, a Hiszpanja i Czechosłowacja. One to stawiały najsilniejszy opór mistrzom świata. One to były najbliżej od zwyciestwa

Zwłaszcza Hiszpanja. To było najwieksze mocarstwo futbolowe mistrzostw. Pomyśleć tylko: na drugi mecz z Włochami potrafili oni wystawić niemal kompletna nowa drużynę i nikt nie poznał że graja rezerwowi Widzieliśmy 20 graczy hiszpańskich na boisku. Każdy z nich był mistrzem w grze głowa, w szybkości, w technice gry półgórnej. Każdy też nie uznawał kombinacji.

Furja napastników włoskich były mimo całej brutalności niezapomniana. Podobna ambicje trudno sobie wyobrazić. Zapewne, wszystkie niemal mecze odbywały sie na oczach „Duce", wobec roznamietnionej 40.000 widowni Ale były i inne powody tej ofiarności. Za wygranie mistrzostwa świata ofiarowano im po 15.000 lirów. Dla takiej sumy warto ryzykować kości

Ale te 15.000 lirów na głowe opłaciły sie Włochom. Turniej zapowiadający się niepomyślnie, finansowo po pierwszej rundzie zakończył sie dochodem. Trzeba było powtórzyć mecz z Hiszpanja, na półfinały i finały, gdzie grali Włosi, można było wyznaczyć ceny biletów od 25 do 100 lirów To też wpływy z tych spotkań dochodziły do miljona lirów. Musi to imponować nawet Anglikom.

Budżet mistrzostw świata wynosił 3.500.000 lirów; zostanie on pokryty.

Włosi dostali za mistrzostwo „złoty medal sportowy" który w r. ub. otrzymał Beccali

Czechom zgotowano entuzjastyczne przyjecie w Pradze 200.000 ludzi oczekiwało ich na ulicach stolicy. Udekorowanemi kwiatami autokarami przejechali oni do ratusza, gdzie powitali ich przedstawiciele władz i miasta Król obuwia Bata ofiarował każdemu z nich po 20.000 koron. Posypały sie ubrania, bielizna, zegarki, nawet beczki piwa.

Mieliśmy wiecej przeciwników niż na to pozwalaja przepisy gry" — powiedział Planicka po powrocie do Pragi

Oto czem tłómaczy słynny bramkarz porażkę w finale z Włochami.

Liste najlepszych graczy Europy można ustalić na zasadzie tej wielkiej rewji, jaka były mistrzostwa świata. Przedstawia sie ona nastepujaco: bramkarze: Planicka (Cz.) Platzer (A), Zamora (H), Thepot (Fr),Combi (Wł). Obrońcy: Zenisek (Cz), Quincoces (H), Sesta (N), Cisar (A). Boczni pomocnicy: Wagner (A), Ferraris (Wł), Palotas (Weg), Delfour (Fr), van Heel (Hol), Cilauren (H). Środkowi pomocnicy: Szuecs (W), Monti (Wł), Czepan (N), Smistik (Aus) Skrzydłowi: Guaita (H), Aston (Fr.), We's (Hol), Kobierski (N), Orsi (Wł.), Gorostiza (H), Łacznicy: Regueiro (H), Nejedly (Cz), Ferrari (Wł), Auer (Weg), Bican (Aus) Środkowi napastnicy: Langara (Hsz), Backhuys (H), Sindelar (A), Conen (N), Sarosi (W).

Naturalnie klasyfikacja ta nie jest bez usterek. I my sie przy niej upieramy Daje ona jednak wzglad w bezwzgledna wartość poszczególnych graczy.

Świetna organizacja włoska załamała sie tylko raz jeden. Oto nie przewidziała ona że Austrja i Niemcy noszą te same kostjumy; ale nikt we Włoszech nie posadzał Niemców o dojście do półfinałów.

Gdy wiec w Neapolu drużyny weszły na boisko zaszła konieczność zmiany kostjumów Pożyczono je od miejscowego klubu Napoli. To też gdy atakowali Austrjacy co chwila z trybun grzmiały zgodnie, pięknie wyreżyserowane w dziesiatkach walk ligowych okrzyki „Avanti Napoli".

Mimo to wygrali Niemcy.



FINAŁ MISTRZOSTWA ŚWIATA
rozegrały w Rzymie repr. Włoch i Czechosłowacji. Rozpaczliwa akcja obronna gospodarzy.



PECHOWY PRZEBÓJ ARTURA
na meczu Cracovia — Wisła 2:1. Piłka zaplątała się między nogami uniemożliwiając pewny strzał i wyrównanie.



WALTER RUETT
słynny kolarz niemiecki ma objąć niebawem trening Polaków.

Finał konkursów w Łazienkach

Ekipa niemiecka znów górą. Sukcesy 2-ej klasy polskiej

Ostatni dzień zawodów rozpoczęto od konkursu zwycięzców, w którym startować mogą tylko te konie, które w bieżącym sezonie w poważnych konkursach zajęły jedno z pierwszych pięciu miejsc. Nadto komisja techniczna ma prawo dopuścić konia, który tych warunków nie wypełnia, ale brał udział w konk. Armji Polskiej, lub Puharze Narodów.

Niemcy nie startowali na koniach „puharowych", pragnąc oszczędzić nieco siły swych skoczków, pracujących bez chwili wytchnienia od 14 kwietnia. Podobnie zresztą postąpili i Polacy. Honoru czwórki reprezentacyjnej broniła jedynie Kikimora pod mjr. Lewickim, który nie może wyjechać z Warszawy ani do Zoppot, ani do Akwizgranu. Natomiast Francuzi nie darowali swym anglo - arabom ostatniego dnia pracy i skakały one wszystkie.

Bohaterem i zarazem zwycięzcą trudnego konkursu był rezerwowy koń puharowy Hannoweru — Barco IV. Strącił on, przypadkowo tylko, szóstą przeszkodę, ale wyrobił najlepszy czas.

Warunki konk. zwycięzców: 18 przeszkód (22 skoki) wys. 1.40 mtr., szer. 5 mtr., tempo 440 mtr.-min., dystans około 820 mtr., norma czasu 1 min. 52 sek. Parcours był trudny, zostawiono rów szerokości niemal że „nicejskiej" (większość koni tu robiła błędy), zostawiono bankiet - pułapkę z 3-ma drągami, do którego jednakże konie już się przyzwyczaiły. Norma czasu, a raczej dystans musiały być wadliwie obliczone — tempo 440 mtr. na minutę okazało się zbyt wygórowane; nawet szybkie konie francuskie otrzymały p. k. za przekroczoną granicę czasu.

Czysto nie ukończył parcouru żaden z jeźdźców, a po jednym błędzie miało 5-ciu. Najlepszy czas osiągnął Baron IV pod por. Brandtem (N.), zdobywając pierwsze miejsce (5 i jedna czwarta p. k., w tem 1 i jedna czwarta za czas), 2) Ecuyere pod por. Gudin de Vallerin (Fr.)— 7 i jedna czwarta p. k., 3 i 4) podzielili Wilcome pod por. de Bartillat (Fr.) i Sachsenwald pod p. Holstem (N.) — po 8 p. k. (w tem 4 za czas), 5) Kikimora pod mjr. Lewickim — 8 i jedna czwarta p. k. (w tem 4 i jedna czwarta za czas).

Dobry parcours zrobił również Owoc II pod por. Komorowskim — szóste miejsce (10 p. k. — 2 za czas).

Startowało 15 koni.

Następnie rozegrano konkurs pożegnalny im. p. Zandbangowej, przeznaczony dla koni, które w r. bież. nie wygrały 300 zł. Parcours składał się z 16 przeszkód (wymagających 18 skoków), wys. 1.30 mtr., szer. 4.5 mtr. Tempo 440 mtr. na min. Dystans 730 mtr., norma czasu 1 min. 45 sek.

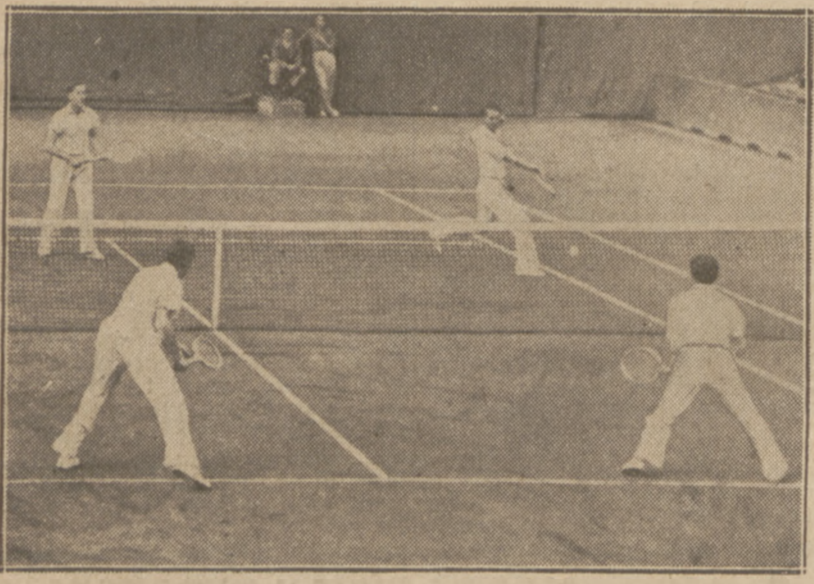
Aż 6 skoczków zakończyło przebieg bez błędu. Natomiast z normą czasu powtórzyła się ta sama historja, co w konk. zwycięzców — „przesolono" ją zdecydowanie. Jeden jedyny koń dokonał tej sztuki, a raczej bohaterstwa, że „trafił w czas" — Nana pod kpt. Bilińskim (1:43,8), niestety straciła jedną przeszkodę, dzięki czemu znalazła się dopiero na siódmem miejscu.

1) Świetnie jechana przez kpt. Bilińskiego (Szk. Podch. Artylerji) klacz Niespodzianka (trzy czwarte p. k., czas 1:47,6, 2) Obscur — por. de la Chauvelais. 1 i jedna czwarta — 1:49,6. 3) Banquise — por. de la Chauvelais 1 i trzy czwarte — 1:53,6. 4) Winking — por. Morawski (14 p. a. l.) 2 — 1:52,8. 5) Promień — por. Pohorecki (Cen. Kaw. Grudz.) 2 i jedna czwarta — 1:53,4, 6) Psyche Urodziwa — por. Męczarski (7 p. uł.) 2 i jedna czwarta 1:53,6.

Trudny konkurs pożegnania był pożegnaniem bardzo przyjemnem. Okazało się bowiem, że druga klasa koni polskich (niestety b. niewiele gorsza od koni t. zw. reprezentacyjnych) niewątpliwie przewyższa gorsze konie niemieckie; biegały w tym konkursie i dostały lanie, Bismarck, Raubritter, Winzige, Coralle, Dedo, Friedericus, Bianka a to przecie nie II klasa niemiecka, lecz konie wybrane.

Nasza hippika ma podstawy szersze i mocniejsze, niż hippika wojskowa Rzeszy, gdzie jedynie poziom koni ekstra-klasy jest wyższy. Niemcy bili nas w Łazienkach nieliczną grupą koni tej właśnie ekstra-klasy (Tora, Egly, Ahnherr, Olaf, Baccarat), a nie jazdą lub ogólnym poziomem koni.

T. G.



FRANCJA ELIMINUJE NIEMCY
z gier o Puhar Davisa, dzięki zwycięstwu w grze podwójnej. Borotra i Brugnon (tyłem) w grze z Crammem i Denckerem.

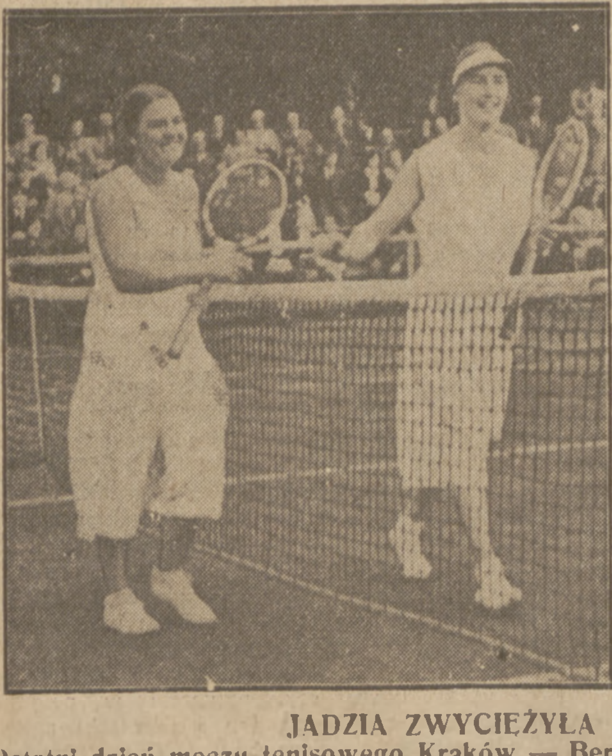
Marcel Thil niestrudzenie szuka nowych przeciwników. Gdy w wadze średniej okazał sie bezkonkurencyjny (naturalnie poza Rothem), przerzucił się do wagi półcieżkiej, zdobył i tu mistrzostwo Europy i walczy teraz ciagle w tej niewygodnej dla niego kategorji.

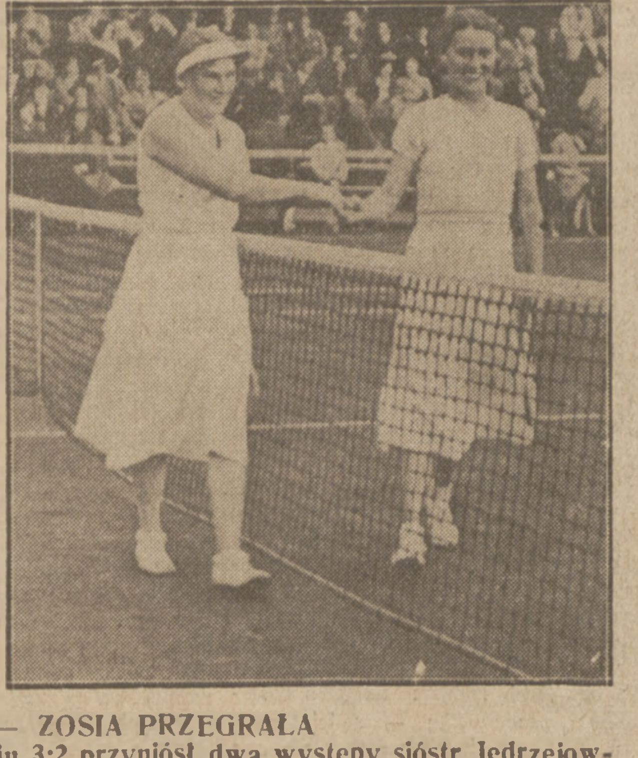
Że jest to niebezpieczne, przekonał się w poniedziałek w meczu o tytuł z Wittem. Silny Niemiec atakował początkowo z furja, w pierwszem starciu rzucił na deski do „8" Francuza, w drugiem starciu powtórnie dokazał tej sztuki. Dopiero potem Thil stopniowo zaczał odzyskiwać równowagę i swa niszczycielską pracą łamał opór przeciwnika. W ósmej rundzie Witt miał dosyć tej nierównej walki.

Francja pokonała Czechosłowację w meczu pływackim w stosunku 8:0. Poza wynikami podanemi przez nas już w depeszy, wymienić trzeba: 100 mtr. dow. pań: 1) Blondeau 1:12.4, 2) Schramek 1:13.8, 100 nawznak: 1) Blondeau II 1:24, 2) Freudowa 1:27.3 (rek. czeski), 100 mtr. st. klas. pań: 1) Guth 1:35.6, 2) Hankova 1:36.2, 3x100 pań: Francja 4:17.6, 2) Czechosłowacja 4:22.4. Skoki: 1) Poussard, 2) Leikert, 100 st. dow.: 1) Taris 1:02.2, 2) Diener (Fr.), 3) Schatz (Fr.), 4) Schoen (Cz.) 1:05.8.



NOEL (ANGLJA)
partnerka Jedrzejowskiej na mistrzostwach Francji, gdzie para polsko - angielska była sensacją turnieju.





JADZIA ZWYCIEŻYŁA — ZOSIA PRZEGRAŁA
Ostatni dzień meczu tenisowego Kraków — Berlin 3:2 przyniósł dwa występy sióstr Jędrzejowskich w singlach. Na lewo mistrzyni Polski ściska dłoń pokonanej przed chwią Peitz, a na prawo Kaeppel odwzajemnia sie jej młodszej siostrze.



RESOVIA (RZESZOW)
oddała niespodziewanie punkty mistrzowskie Ukrainie.



JEHUDA (TARNOPOL)
nie zdobył dotąd żadnego punktu w kl. A.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrji i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3.— miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A. Warszawa. Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel.: „Prasa Polska" 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piatki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI Wydawca: Sp. Akc. „Prasa „Polska"